Nr. 91. Piątek, 23 Kwietnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Ludwika Kuryłowicza, Stefana Nowaka, Kazimierza Podobińskiego, Aleksandra Strzelbickiego i Hieronima Żarlińskiego komisarzami powiatowymi, a oficyała rachunkowego w departamencie rachunkowym Namiestnictwa, Jana Krzysiaka, koncypistą Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich w terminie letnim 1909. Egzamina ustne rozpoczną się w następujących terminach:

A) W seminaryach męskich:

1. W Krakowie egzamin abituryentów zakładu dnia 11 czerwca, prywatystów 2 czerwca, prywatystek 25 czerwca.
2. W Krośnie dnia 17 czerwca.
3. W Rzeszowie dnia 5 czerwca.
4. W Tarnowie egzamin abituryentów zakładu dnia 1 czerwca, prywatystów i uczenic prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Nowym Sączu dnia 17 maja, prywatystek dnia 14 czerwca.
5. W Starym Sączu dnia 7 czerwca.
6. We Lwowie dnia 17 maja.
7. W Samborze egzamin abituryentów zakładu dnia 1 czerwca, prywatystów i prywatystek dnia 21 czerwca.
8. W Sokalu dnia 28 czerwca.
9. W Stanisławowie egzamin abituryentów zakładu i prywatystek 17 maja, prywatystów i uczenic prywatnego seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie dnia 20 czerwca.
10. W Tarnopolu egzamin abituryentów zakładu i prywatystek dnia 2 czerwca, prywatystów 13 maja.
11. W Zaleszczykach egzamin abituryentów zakładu i prywatystów 17 maja, prywatystek 4 czerwca.

B) W seminaryach żeńskich:

1. W Krakowie w seminaryum państwowem egzamin abituryentek zakładu dnia 16 czerwca, uczenic prywatnego seminaryum nauczycielskiego w Zakładzie św. Rodziny dnia 24 maja, prywatystek 1 czerwca.
2. W Krakowie w prywatnem seminaryum prof. Preisendanza dnia 25 czerwca.
3. We Lwowie w seminaryum państwowem egzamin abituryentek zakładu i uczenic prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego p. Rychnowskiej dnia 7 czerwca, prywatystek 21 czerwca.
4. We Lwowie w prywatnem seminaryum p. Zofii Strzałkowskiej dnia 3 czerwca.
5. W Przemyślu egzamin prywatystek dnia 17 maja, abituryentek zakładu dnia 2 czerwca.

Termin egzaminów pisemnych oznaczą dyrekcye poszczególnych zakładów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 kwietnia.

Wywłaszczenie dla celów przemysłowych.

P. Minister handlu dr. Weiskirchner wydał do Izb handlowych i przemysłowego, jakoteż do wielu przemysłowych Związków rozporządzenie, którego głównym przedmiotem jest kwestya, czy nie byłoby zgodne z zasadami nowoczesnej polityki przemysłowej i pożyteczne dla tem żywszego rozwoju przemysłu, wprowadzenie ustawy o wywłaszczeniu dla celów przemysłowych. W rozporządzeniu nagromadzono zarazem materyał tego rodzaju, że prawie niepodobna przypuszczać, by odpowiedzi wypadły inaczej, jak twierdząco.

Wykazano też tam ekspanzywne dążności przemysłu austryackiego, zarazem zaś przeszkody, na jakie napotyka industrya w swym rozwoju. Długie lata pracując w magistracie m. Wiednia miał dr. Weiskirchner podostatkiem sposobności dla przekonania się, jak dotkliwie odczuwają sfery przemysłowe brak podobnej ustawy. Przedewszystkiem idzie tu o instalacye elektryczne, rozporządzenie jednak zaleca zastanowić się, czy również w obrębie innych dziedzin przemysłu nie byłoby potrzebne wprowadzenie przymusowej ekspropryacyi. Ustawę taką uznaje P. Minister za niezbędne prawie uzupełnienie zarządzeń wydanych w ostatnich latach gwoli poparcia rozwoju industryi austryackiej.

Nie tai się przytem dr. Weiskirchner z trudnościami, na jakie dotąd napotykała myśl wydania podobnej ustawy i z któremi niezawodnie także w przyszłości spotka się ona, zanim zostanie urzeczywistniona. Każda bowiem ekspropryacya, jako wdarcie się w prywatne prawo własności choćby dla celów z ogólnego stanowiska jak najpożyteczniejszych, wymaga, by obchodzono się z nią, ile możności, najostrożniej i rzeczywiście tylko w wypadkach względami na dobro publiczne podyktowanych. Nie powinna też ona nigdy przekraczać granic konieczności, nigdy nie wychodzić na szkodę interesów indywidualnych. Słusznie postawiono w tym kierunku zasadę, że taka ekspropryacya nie powinna wydawać prawa indywidualnego na łup samowolnego nadużycia, z drugiej jednakże strony ma ona paraliżować te ograniczenia, które stają w drodze rozwojowi urządzeń ogólnej pożyteczności.

Nic też dziwnego, że P. Minister handlu pragnie w sposób jak najostrożniejszy przygotować rozwiązanie tej kwestyi, tak doniosłej dla przemysłu, a mającej do pokonania tyle socyalnych i jurydycznych trudności.

Rzeczą Izb będzie rozstrzygnąć o celach, dla których ma być dozwolone wywłaszczenie; o rozmiarach gruntów, które mogą uledz wywłaszczeniu; o nakładaniu lub usuwaniu serwitutów. Trzeba będzie również ustalić kautele, pod jakiemi przyznano prawo wywłaszczenia, jakoteż granice wynagrodzenia, przyczem wypadnie orzec, czy ma ono być normowane wedle stopy zysków z przedsiębiorstwa wywłaszczającego, czy też wedle bezwzględnej wartości wywłaszczonego przedmiotu.

Materyału do należytego rozpatrzenia się w tej sprawie nie zabraknie Izbom. Od ich zaś opinii zawisłe będzie, czy ustawa ekspropryacyjna zgodnie z gorącem życzeniem sfer przemysłowych w ogóle wejdzie w życie. Poważnym zabiegom wszystkich czynników, które podniosły sprawę ustawy ekspropryacyjnej i które o niej wydać mają rozstrzygający wyrok, uda się może stworzyć ową złotą drogę pośrednią, która słusznym wymaganiom uczyni zadość bez szwanku dla indywidualnego prawa własności.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20 kwietnia.

(Manifestacya hołdownicza w Schönbrunnie. — Nowy sezon polityczny).

(i) Manifestacya hołdownicza w Schönbrunnie, urządzona w dniu 18 b. m. przez miasto Wiedeń dla Monarchy-Orędownika i Twórcy pokoju, miała znaczenie i [redacted] przekraczające o wiele charakter manifestacyi lokalnej. Olbrzymie tłumy przejętych entuzyazmem dla Monarchy Wiedeńczyków, tłumy karne, zachowujące prawie bez specyalnej kontroli wzorowy porządek, zarówno podczas właściwej uroczystości, jak przy zbieraniu się i rozejściu; radosny nastrój zebranych; serdeczny stosunek przywiązania i zaufania wzajemnego, który zebrane tłumy widocznie wiąże z Najjaśniejszym Gospodarzem Zamku; wreszcie śliczny poranek kwietnio-

MATEJKO.

(Dokończenie).

Wszystkie zalety niezwykłego umysłu Witkiewicza ujawniły się w tem pięknem dziele, cała jego miłość dla wielkiej sztuki, jego niezwykle szlachetne przywiązanie do ojczystej ziemi i jej twórczości, jego szacunek i pietyzm dla Matejki, pietyzm, streszczający się w tem godnem zdaniu, skupiającem wszystkie dawniejsze ostre powiedzenia i uwagi, że: „można Matejkę krytykować długo, szeroko i surowo, z całą bezwzględnością sądu, jaką wywołuje każda siła — pozostanie jednak z niego dosyć, aby go czcić i podziwiać. Miał on wiele wad, których unikają nawet średnie talenty, ale miał jedną bezwzględną zaletę — tworzył arcydzieła!“ Dzieło Witkiewicza jest ostatnim wyrazem tego, co można było powiedzieć o Matejce; daje syntezę jego twórczości olbrzymiej i tak dla nas cennej, oświetla go jako człowieka i obywatela, najlepszego, jakiego Polska w tych czasach wydała, wykazuje stosunek jego do mistrzów wszechświatowej sławy, z którymi godny jest stanąć w jednym rzędzie, jako jeden z najpierwszych, do współczesnych mu i do potomności, która zawdzięcza mu skarby twórczości swojej i swojego serca, gdyż to wszystko, co stanowi olbrzymią część treści narodowej myśli, wszystko, co w niej było wypływem jej związku z przeszłością — wszystko to znalazło w twórczości Matejki swój wyraz, tak genialny, serdeczny, a potężny, że nie można go rozpamiętywać i roztrząsać, ale czuć we własnych nerwach, własnem sercu, we własnym mózgu.

Na doskonale podmalowanem tle codziennego życia i twórczości, ówczesnych stosunków społecznych i prądów politycznych występuje postać Matejki, tego, który poniekąd (pamiętać to należy) wskrzesił jedno z największych twórców współczesnych: Wyspiańskiego, tak plastycznie, jasno i szlachetnie, jak nigdy prawie dotąd; po raz pierwszy też określił Witkiewicz stanowczo jego malarstwo, zaprzeczył zwykłym gadaniom o nim jako tylko o „historycznym malarzu“, gdyż w nim „działała inna siła, siła, wynikająca z jego własnej organizacyi psychicznej, z tego, że był on wielkim artystą“. „Historyków — pisze słusznie Witkiewicz — było i jest wielu i wielu historycznych malarzy, ale Matejko był jeden, on jeden mógł tak oddziałać na ludzkie dusze, on jeden miał dostateczną siłę suggestywną, by ludzie uwierzyli w prawdziwość jego widzeń historycznych i by mogli je przeżywać“. Temat w sztuce jest stanowczo obojętną rzeczą — wartość dzieła był w prostym stosunku do wartości samego artysty; z najpiękniejszych, najpodnioślejszych momentów historycznych lichy malarz zrobi rzecz marną, tem przykrzejszą, im temat ten będzie wznioślejszy. Matejko tworzył z wewnętrznej potrzeby, za nagłym podszeptem konieczności psychicznej, eruptywnie i gwałtownie, a jeśli tak czasem nie było, jeśli umyślnie przemyśliwał nad tematem, nie z chęci wydobycia z niego nowych problemów, lecz choćby w najszlachetniejszym zamiarze pouczania, podniesienia ducha, umoralnienia i t. d., tam powstawały rzeczy słabsze, zacne w tendencyi i choć w szczegółach swoich genialne, lecz na ogół nie dające tego, co geniusz Matejki był w stanie dać, choć były to rzeczy mimo to wielkie, opromienione blaskami miłości i wyobraźni narodu, które w dniach upadku i niewoli miały mówić narodowi temu o jego sile, potędze i wzniosłości, krzepić znękaną jego duszę.

Nie podkreśla też Witkiewicz w niniejszej książce tych wad serdecznych Matejki z taką energią, z jaką to poprzednio robił, ze słów jego przeczuć można, że była to może ofiara twórcy „Rejtana“, złożona na ołtarzu ojczyzny, kosztem wielkiej wartości artystycznej, robiona celowo, z pospiechem, byle tylko jak najprędzej przez okazanie jej wyrwać ten naród z rozpaczy i zniechęcenia, pchnąć go do czynu, poprawy, opamiętania.

Biografia Matejki zjawia się też w tem dziele po raz może pierwszy w tak skończonej, żywej i skrzętnie z najdrobniejszych nawet zapisków, notatek i pamiętników zebranej treści, nie pomijającej żadnej daty i ważniejszego szczegółu zdarzeń ówczesnych.

Nikt tak nie potrafi w krótkich powiedzeniach scharakteryzować i zamknąć całokształtu zakresu tworzenia, idei, filozoficznej istoty i właściwego rdzenia jej u Matejki, jak Witkiewicz; czyż można było lepiej wypowiedzieć to, czem był Matejko, jak, że „rozumiał on uczuciem, że granicami ojczyzny są ludzkie dusze, że są one jej siłą i słabością, że w nich się mieszczą pierwiastki jej bytu i jej śmierci, że tylko od tego, jacy są ludzie, zależy to, co się stanie w losach narodu — i czując tak, skupiał cały swój potężny talent na tem, co stanowi wyraz ludzkiej duszy, skupiał z taką siłą, z taką zaciekłością, że patrząc na ten obraz („Skarga“) idzie się od człowieka do człowieka i mówi się z nimi, jak z żywymi, że przepaść czasu znikła i człowiek-Polak obejmuje naraz wieki i czuje je wszystkie szamoczące się w własnej duszy, z całym ogromem ich wielkiej i ich podłej treści....“.

Ekspresya słowa Witkiewicza miejscami nieprześcigniona jest w „Matejce“; czytając taki opis „Rejtana“ i patrząc równocześnie na obraz ten, niemal fizycznie odczuwa się go i cierpi. „Stado zbrodniarzy, którzy jeszcze nie wzięli zapłaty lub nie spełnili wszystkiego, za co ich zapłacono; cyników, którzy pogardzają sobą i spełnionym czynem; kupa łachmanów ludzkich dusz splugawionych, zniedołężniałych, rozłożonych w jadzie głupoty i spodlenia, — kłąb robaków, toczących naród i znudzonych przewlekaniem się konania; widmo tych, którzy jeszcze mogliby przejrzeć i cienie tych, którzy już nie mogą odwrócić spełnionych czynów — wszystko to, zbite w kąt sali, tłoczy się wobec jednego człowieka, który w szale obłąkania zawalił sobą drogę do zbrodni, człowieka, którym miota już tylko bezrozumna wściekłość rozpaczy — wszystkie rozumne pobudki stopiły się już w tym żarze rozpaczy, w jeden szał nienawistnego zapamiętania się. Zdaje się, że się słyszy zgrzytanie jego zębów, chrzęst rozrywanej piersi — a oczy, wychodzące z powiek, nigdy już nie będą w stanie spojrzeć inaczej. „To, co Skarga widział w głębi dali wieków jako przeczucie, to Rejtan widzi przed sobą w całej dotykalnej ohydzie i pada rażony!...

„Matejko“ Witkiewicza, to jedna z tych dość nielicznych książek, które po przeczytaniu wrysowywują się głęboko w pamięć i serce, a które czcić się musi, jako niepospolite dzieła sztuki i szlachetnego czynu obywatelskiego. Powinna się też ona znaleźć wszędzie, gdzie się myśli i czuje po polsku i wymownie, wbrew kłamstwom w twarz nam brutalnie rzucanym, świadczyć, że „Polska, to wielka rzecz“.

Artur Schröder.

wy, wszystko to składało się na atmosferę pełną podniosłości, radosnej powagi i uroczystości.

Znaczenie wspaniałej manifestacyi podniosła jednak jeszcze przemowa, którą Najj. Pan wygłosił w odpowiedzi na gorące hołdownicze przemówienie burmistrza JE. dr. Luegera. Słowa Monarchy: „otarliśmy się o poważne czasy“ oświetlają w sposób dobitny całą powagę sytuacyi w zimowych miesiącach b. r., dzisiaj już do przeszłości należącej. A w pełnych doniosłego znaczenia słowach, Najj. Pan z „dumą i zadowoleniem“ wskazał na patryotyczne usposobienie całej ludności Monarchii, oraz na pogotowie Swej dzielnej, najlepszym duchem przejętej armii, jako na czynniki, które Monarsze umożliwiły utrzymać pokój. „Gdyż nawet sprawiedliwa, nieunikniona wojna wymaga wielu ofiar, a utrzymanie zaszczytnego pokoju zapewnia ludom obfitsze błogosławieństwo“.

Słowa te Najj. Pana zwrócone już nietylko do Wiedeńczyków, lecz do całej ludności Państwa, tłumaczą dokładnie szlachetne intencye wielkodusznego Monarchy i mają znaczenie wielkiej, doniosłej manifestacyi pokojowej. Wojna może być w pewnych warunkach i sprawiedliwą i nieuniknioną, tak jakby była nią wojna, której właśnie szczęśliwie powiodło się uniknąć. Ludność Monarchii była też na tę wojnę zupełnie przygotowana, a oddziały wojskowe z zapałem spieszyły spełnić swoją powinność. Dało to Państwu, mianowicie Koronie i odpowiedzialnym przedstawicielom polityki wielką siłę moralną i oto w ostatniej chwili powiodło się zażegnać wojnę, a utrzymać zaszczytny pokój. Ludność gotowa na skinienie Monarchy do walki, przenosi naturalnie taki pokój nad wojnę, wymagającą, jak to Monarcha zaznaczył, wielu ofiar, a w ten sposób przyszła do skutku owa niedzielna manifestacya, która rzuca piękne światło na harmonię uczuć między Koroną a ludnością w;Austryi i stanowi ważny epizod z zakresu objawów pokojowych.

Ferye świąteczne już się właściwie skończyły; Ministrowie, którzy bawili podczas feryi poza Wiedniem, powrócili na swe stanowiska; powracają już także naczelnicy stronnictw parlamentarnych i inni wybitni przedstawiciele świata politycznego. Od wczoraj trwają konferencye gabinetu bar. Bienertha z przybyłymi licznie przedstawicielami rządu węgierskiego w sprawie bankowej; dzisiał rozpoczęły się w Prezydyum Ministrów narady w sprawie językowej w Dalmacyi, a na 28 b. m. zwołane już jest posiedzenie Izby posłów. Wchodzimy zatem w pełny sezon polityczny.

Nowy przewrót w Turcyi.

Powrót Młodoturków.

(#) Tak ze względu na samą Turcyę, jak i ze względu na sytuacyę międzynarodową, bezsprzecznie pożądany jest powrót Młodoturków do władzy. Oni bowiem nadali w ostatnich miesiącach kierunek zagranicznej polityce tureckiej, oni zdołali wśród trudnych i niebezpiecznych warunków utrzymać przyjazne stosunki dyplomatyczne z wszystkiemi mocarstwami, oni przeprowadzili ugodę z Austro-Węgrami i porozumienie z Bułgaryą, oni wreszcie przystąpili do opracowania reform wewnętrznych w różnych dziedzinach administracyi publicznej, a przedewszystkiem zwrócili szczególniejszą uwagę na potrzebę uzdrowienia tak bardzo osłabionych i zupełnie nieuporządkowanych finansów państwa. Jeżeli więc Młodoturcy podjęli z powodzeniem dzieło odnowienia i odrodzenia Turcyi, przeto najżywotniejszy interes tego kraju wymaga, aby oni to dzieło dalej prowadzili i konstytucyjnej Turcyi zabezpieczyli warunki wszechstronnego rozwoju.

Nie da się również zaprzeczyć, iż Młodoturcy zdobyli sobie sympatye Europy przez to, że potrafili bez rozlewu krwi zburzyć stare rządy, oparte na absolutyźmie, korupcyi i ciemnocie i zainaugurować nową erę panowania, którego podstawą miał być konstytucyonalizm i parlamentaryzm. Do celu swego zdążali energicznie, ale i bezwględnie, za mało liczyli się z tradycyami, zwyczajami i obyczajami przeszłości, które nie łatwo i nie prędko dadzą się wykorzenić z serc i umysłów społeczeństwa, przy rozwiązywaniu zadań publicznych zupełnie ignorowali głosy i poglądy swoich przeciwników politycznych, w administracyi cywilnej i wojskowej nie wyrzekli się systemu często uderzającej protekcyi dla swoich zwolenników, nie znosili obcej woli i samodzielności, a w rzeczach religijnych okazywali taką obojętność, a nawet lekceważenie, iż wszystkie staroturecki i czysto muzułmańskie żywioły mogły na nich wskazywać, jako na ludzi niereligijnych i religię podkopujących. Wierzyli oni w korzyści i pożytki wolności, postępu, oświaty i dobrobytu ekonomicznego, ale za mało uwzględniali inne ważne w społecznem i prywatnem życiu czynniki, których osłabienie może wywołać niedające się przewidzieć i obliczyć zawikłania i kataklizmy.

Te błędy Młodoturków wyzyskano w całej pełni podczas rewolucyi z 13 kwietnia. W tym dniu dokonała się nagle koncentracya wszystkich żywiołów niechętnych i wrogich Młodoturkom. Działały w tej mierze różne pobudki i widoki. Reakcyoniści spodziewali się, iż upadek Młodoturków spowoduje złamanie konstytucyi i przywrócenie starego systemu rządów, Unia liberalna mniemała, iż pozbywszy się Młodoturków, będzie mogła łatwiej przeprowadzić swój własny program polityczny, oparty na autonomii i decentralizacyi, ulemowie mieli na myśli ubezpieczenie prawa szeriatu, a za tymi moralnymi przywódcami szło jako ślepe narzędzie ciemne pospólstwo i żołdactwo, sfanatyzowane przez softów, zawiedzione w wielu swoich nadziejach i rozgoryczone wybitną przewagą, jaką zdobyły sobie w rządzie i w wojsku bardziej wykształcone koła społeczeństwa tureckiego.

W ten sposób wybuchła kontrrewolucya. Na podstawie dotychczasowych dość zresztą z sobą sprzecznych informacyj, trudno ocenić, kto ją przygotował i zorganizował. Nie widzieliśmy właściwie tego jednego człowieka, któryby tak różnorodne żywioły do wspólnej akcyi skupił i zapalił i nie wydano w rzeczywistości jednolitego hasła, dla którego wszczęto krwawe zaburzenia.

Dzisiaj nikt nie chce się przyznać do tego, że był intelektualnym sprawcą ostatniej rewolucyi, bo też faktycznie nikt nie odniósł z niej istotnych korzyści. Znaczna część załogi konstantynopolskiej oczekuje teraz z niecierpliwością chwili, w której zjednoczy się z salonickimi i adryanopolskimi batalionami, Unia liberalna wyciąga rękę do Młodoturków, ofiarując im bez żadnych zastrzeżeń zgodę i współdziałanie, ulemowie wyrażają przekonanie, iż konstytucya nie sprzeciwia się prawu szeriatu, a nawet sułtan zapewnił nowego prezydenta Izby, iż gdyby go zmuszono do zniesienia konstytucyi, nie uczyni tego, albowiem w konstytucyi widzi szczęście swego ludu i rękojmię niezawisłości swego państwa. Także program nowego gabinetu, odczytany onegdaj w parlamencie, nie zapowiada zgoła żadnej zmiany systemu rządowego, owszem za główny swój cel uważa obronę konstytucyi, a jedynie zgodnie z prądem ostatniego ruchu rewolucyjnego przyrzeka uszanowanie prawa szeriatu we wszystkich stosunkach życia publicznego.

Lecz z prawem tem pogodzili się już także Młodoturcy, bo w ostatnich swoich proklamacyach do ludności Konstantynopola i do wojska, mówią wyraźnie o konstytucyi „wzmocnionej szeriatem“ i o wolnościach, „zgodnych z szeriatem“. Ton obu proklamacyj jest surowy i apodyktyczny. Grożą one karami wszystkim kierownikom i podżegaczom ostatniej rewolucyi. Nie wymieniają jednak wyraźnie nikogo i dlatego niewiadomo, jakie rozmiary przybiorą te nowe sądy i wyroki. Z innych oświadczeń młodotureckiego komitetu wiadomo jednak, iż uważa on kilka osób za szczególnie skompromitowanych. Komitet zażądał bowiem od sułtana wydania jego ukochanego młodszego syna Burhana Eddina i uczynił sułtana odpowiedzialnym za ewentualną ucieczkę Ismaila Kemala, Aliego Kemala i Saida, syna Kiamila baszy, jako głównych sprawców ostatniego buntu reakcyjnego.

Tak więc krwawo zapowiada się obrachunek komitetu młodotureckiego z jego nieprzyjaciółmi, do których w pierwszym rzędzie zaliczany bywa także sam sułtan. Ostre zapytanie, jakie wystosowano do deputacyi Abdul Hamida pod Czadaldżą, czy przynosi z sobą głowę starego tyrana i despoty, oraz wiadomość, iż stu oficerów młodotureckich złożyło przysięgę na koran, że zamordują sułtana, stwierdzałyby, iż w niektórych kołach młodotureckich uważają go za najzaciętszego wroga wolności i postępu i są przekonani, iż z jego strony grozi największe niebezpieczeństwo dalszemu rozwojowi stosunków konstytucyjnych. Są też wskazówki, iż Abdul Hamid materyalnie i moralnie popierał ostatni ruch rewolucyjny. Zamiast zgnieść rewolucyę w zarodku, co podobno nie było rzeczą zbyt trudną, zabronił on ministrowi wojny i komendantowi korpusu strzelania do rozjuszonych tłumów, z jego szkatuły pochodzić miały pieniądze rozdzielane pospólstwu, on wreszcie zbuntowanym wojskom przesłał pozdrowienie i ogłosił dla nich amnestyę.

Nie wiadomo, czy te wszystkie szczegóły zostały stwierdzone przez komitet młodoturecki. Faktem jest, że jeden z jego najwybitniejszych członków Enwer bey jeszcze onegdaj oświadczył, iż dotychczas nie ma żadnych dowodów na to, iż sułtan wywierał jakikolwiek wpływ na wybuch ostatniej rewolucyi, a generał młodoturecki Szefket basza zapewniał, iż wiadomości o abdykacyi lub detronizacyi sułtana nie są ani trafne, ani prawdopodobne. Wczoraj jeszcze we wszystkich telegramach była mowa o niewątpliwem ustąpieniu sułtana, a dziś słyszymy, iż nastąpił zwrot w kierujących kołach młodotureckich, które nie chcą przeprowadzać zmiany tronu, lecz tylko zamierzają władzę i przywileje sułtana ograniczyć i działalność jego poddać na przyszłość ściślejszej kontroli. To jednak pewna, że już w najbliższych dniach musi się rozstrzygnąć los sułtana, a rozstrzygnięcie to nie pozostanie bez istotnego wpływu na dalszy rozwój wypadków w Turcyi.

---

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POCHODNIA.

(Wolny przekład z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Laurières wyraził nadzieję, że dobra opinia o nim utrwali się przy bliższej znajomości i prosił, aby mu było wolno pomówić jutro z księdzem.

Marya, prezentując go, wymówiła jego tytuł deputowanego, ale ma się rozumieć nie wspominała o kierunku jego życia politycznego. Jednakże, przyzwolenie, czy błogosławieństwo, nie chciał zdobyć niczego podstępem lub pomyłką, jak powiedział do Karola Guiminel jeszcze tego samego wieczoru.

Umówili się z ojcem Amelin na popołudniowe godziny nazajutrz. Jak gdyby wcale nie opuszczał Paryża przez trzy lata, Jezuita zdawał się mieć mnóstwo interesów do załatwienia: zrana wybierał się do arcybiskupstwa, później miał się widzieć z wydawcą i być na konferencyi jednego ze swoich dawnych uczniów w Towarzystwie antropologicznem....

Rodzaj rozgorączkowania towarzyszył jego słowom. Wkrótce udał się do swego pokoju nie chcąc, aby młodzież czuła się w obowiązku skrócić z jego powodu chwile zabawy. Nauczycielka przyszła zabrać Jurka i Juleczkę do domu.

— Och! Maniu, jakiż twój stryj zmieniony!

Na tę uwagę Magdaleny, która obok niej ze schodów schodziła, Marya się oburzyła, jak ktoś, który otrzymał ukłócie w samo serce.

— Cóż w nim tak bardzo się zmieniło? Postarzał się, bezwątpienia, a w jego wieku trzy lata coś znaczą! Ja sama, w pierwszej chwili.... ale po prosto zakatarzył się jadąc i jest zmęczony podróżą.... kilka dni spędzonych w wygodzie i wypoczynku na nogi go postawi; zresztą, sama widziałaś, że nie brak mu sił....

— Ani gorączki! — powiedziałaby Magdalena, gdyby się nie była powstrzymała, nie chcąc niepotrzebnie straszyć przyjaciółki.

Marya obróciła się do obu mężczyzn schodzących za nią.

— Wyobraź sobie, Janie — rzekła z wesołem ożywieniem — że stryj z początku nie chciał rozgościć się u mnie, tylko miał zamiar natychmiast szukać sobie dwu pokoików w taniej dzielnicy! Domyślasz się, że nie chciałam o tem słyszeć! Magdzia będzie miała dość czasu poszukać mu stosownego mieszkania podczas naszej poślubnej podróży; zastaniemy go w jego własnym domu, uzdrowionego, wypoczętego, tak samo wesołego, jak dawniej!

— Naturalnie, najdroższa, naturalnie!

Lecz Laurières zamieniał jednocześnie spojrzenie z Karolem Guiminel, które miało zupełnie przeciwne znaczenie niż wymówione słowa.

A przecież, wszystko poszło tego wieczora jak najpomyślniej, a nawet lepiej niż mógł się spodziewać; Ojciec Amelin, którego przybycie napełniało Maryę bezmierną radością, wydawał się bardzo dobrze usposobiony. Należał on do rzędu tych Jezuitów, którzy nie obawiają się wchodzić w ugodę ze świeckiemi potęgami tego świata, skoro tylko uznają, że będzie to z korzyścią dla ich programu tak szeroko zakreślonego ich dewizą: *Ad majorem Dei gloriam.*

Laurières był coraz bardziej rozkochany, a słodką urodą kobiety, która obiecała należeć do niego, przez cały wieczór oczy jego się rozkoszowały. Zagłębiając się z nią razem w tony symfonij wagnerowskich, zamiast wyobrażać sobie obrazy walki, niebezpieczeństw, przepaści, które tak łatwo wywołuje owa muzyka tytaniczna, doznawał uniesienia miłości, młodości, siły i tryumfalnego życia.

X.

Ojciec Amelin wrócił w południe, wyczerpany zmęczeniem po swoich kursach; pomimo, iż mu oznajmiono, że śniadanie na stole, pozostał długą chwilę w swoim pokoju męczony gwałtownym napadem kaszlu tak silnego, że Marya, słysząc go przez ściany, bolesnego wrażenia doznała; lecz kobiety mają tę szczęśliwą naturę, iż uczuwają uspokojenie czasem już wtedy, gdy ukochana przez nich osoba pielęgnować się pozwala. Marya doznała tego samego, gdy Ojciec Amelin przyjął z jej rąk ocukrzone wino z gorącą wodą.

— Ach! pozwalam sobie dogadzać, pieścić się, aż wstyd! — mówił z bladym uśmiechem na zsiniałych ustach. — Mniejsza o to! nasz święty ojciec Ignacy życzył sobie, aby chorych u nas traktowano z dobrocią, licząc na to, że po wyzdrowieniu, dusze ich odpłacą się wspaniałomyślnie za starania, któremi otoczono nędzne ich ciało.... Ach! biedne to ciało! co za smutna rzecz, że trzeba tak często stosować się do niego! Po ukończeniu moich interesów w Paryżu powinienem być za kilka dni w drodze do Rzymu....

Gdy Marya przerwała okrzykiem zaprotestowania, potrząsnął głową.

— Och! ma się rozumieć, że poczekam, aż siły mi wrócą.... lecz dzieło tej treści nie mogłoby być dane do druku, póki go tam nie ocenią i nie rozważą.... Skoro się dotyka samego jądra religijnego świata....

Jezuita, któremu służący półmisek podawał, zdawał się gwałt sobie zadawać, aby się oderwać od uwag, nadto poważnych dla uszu Maryi; uśmiechając się, wyraził nadzieję, że spotka się z nią w przyszłym miesiącu w Rzymie, gdyż uznawał, że łatwo jej przyjdzie zaciągnąć tam i wszędzie, nawet na koniec świata narzeczonego tak rozkochanego, jak pan Laurières.

— Ach! pomówimy z sobą, porozmawiam z twoim panem deputowanym.... i jestem całkiem pewny, że się porozumiemy, przedewszystkiem z tego powodu, że przeciwnie jak jego koledzy, będziemy się starali robić jak najmniej hałasu.... Jeżeli go wyróżniam w ten sposób, to dla tego, że ten młody człowiek wydał mi się rzeczywiście pełen dystynkcyi, Maryo.

Tą dość pobieżną pochwałę narzeczonego Marya zdawała się być zdziwiona, prawie rozczarowana; chociaż w gruncie zdawała sobie sprawę, że Jan Laurières nie był dla ogółu tak wielkim człowiekiem, jakim jej samej się przedstawiał, nie mniej przeto pomyślała, że ojciec Amelin za mało ceni jej narzeczonego. Ale świetny deputowany potrafi dziś wieczorem, zaraz przy pierwszych słowach ukazać się we właściwem świetle....

Jezuita wyszedł znowu; nie chcąc się narażać na tłum w omnibusach, udał się znowu piechotą, ale zaledwie doszedł do Port Royal, siły go opuściły i chcąc niechcąc, musiał zawołać fiakra....

Przybywszy do celu, do gmachu dawnej Szkoły medycznej, z największym wysiłkiem wdrapał się ciasnemi schodami muzeum Dupuytren na długi kurytarz, obwieszony czaszkami ludzkiemi, który prowadził do sali sesyjnej Towarzystwa antropologicznego.

Dzięki swojej zakonnej punktualności, przybywszy jeden z pierwszych, mógł zamienić kilka słów z prelegentem. Był nim komendant piechoty marynarki, bardzo zamiłowany w etnografii i znający gruntownie liczne rasy ludności anamickiej, wśród których spędził dziesiątki lat. Ojciec Amelin, którego był uczniem, spotkał się z nim tam i szczególniejszym wypadkiem zobaczyli się znowu przedwczoraj w pociągu, idącym z Marsylii do Dijon, gdzie otrzymał zaproszenie na wykład dzisiejszy.

Komendant przygotowywał się do wykładu, kreśląc na czarnej tablicy równe dały. Miernego wzrostu, brunet, całkiem jeszcze młody, posiadał ruchy żywe, lecz jednocześnie obliczone. Zmuszony był kilkakrotnie schodzić z trybuny, aby się witać z wyższymi oficerami i kilku uczonymi. Wrócił wreszcie na estradę i biorąc w rękę laseczkę, którą miał wskazywać na tablicy, rozpoczął wykład.

Ojciec Amelin, wracając na swoje miejsce, które opuścił, aby pomówić z generałem Brunoy, rzucił okiem na niewielką ilość słuchaczy, którzy jednakże wypełnili niedużą salę, i nagle brwi jego zmarszczyły się gniewnie i smutnie zarazem. Wrażenie, które wywołało tę zmianę w jego obliczu, spowodował widok człowieka, którego obecność dawniej wywoływała nieschodzący uśmiech radości na jego usta.... Siedząc przy jednym z długich stołów, nadających salce pozory szkoły, przewyższając otoczenie głową suchą, kościstą, obrośniętą siwą czupryną, p. Canuzat, z oczami zaokrąglonemi ze zdziwienia, wpatrywał się w swego dawnego kolegę i już uśmiech sarkastyczny żłobił się po obu stronach ust jego szerokich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pogodzenie się Młodoturków z sułtanem.

Dzienniki londyńskie otrzymały wiadomość, że przesilenie sułtańskie jest już zażegnione. Sułtan zdołał przekonać Młodoturków, że w ostatnim przewrocie nie brał żadnego udziału. Młodoturcy więc nie obstają przy jego abdykacyi. Domagają się jedynie usunięcia nowego gabinetu, który doszedł do skutku w drodze antikonstytucyjnej.

Właściwym powodem tego pokojowego usposobienia Młodoturków jest obawa przed interwencyą mocarstw, oraz przed rozlewem krwi.

Do *Morgenpost* donoszą z Konstantynopola, że sułtan przez dłuższy czas był fałszywie informowany o swojej sytuacyi. Skoro dowiedział się o istotnym stanie rzeczy, dostał ataku nerwowego, którego nie można było inaczej uważać, jak za napad szału. Po kilku godzinach uspokoił się, poczem zamknął się na cały dzień. Ztąd powstały pogłoski o jego ucieczce.

Via Saloniki nadchodzi wiadomość, że b. wielki wezyr Hilmi basza przebywa w Yildizie i konferuje z sułtanem. Między Radą ministrów a komitetem młodotureckim w Salonikach, odbywa się ustawiczna wymiana depesz.

Szeik ul Islam miał oświadczyć, że nie było mowy o abdykacyi sułtana.

Powszechnie spodziewają się, że załagodzenie przesilenia nastąpi dzisiaj i że na jutrzejszym selamliku pojawią się już Młodoturcy.

Żądają oni od sułtana jedynie gwarancyi, aby podobne wypadki nie powtórzyły się, a gwarancyę tę widzą w tem, że załoga Konstantynopola będzie zmieniona i że porządku w mieście strzedz będzie wyznaczonych przez nich 600 żandarmów.

Local Anzeiger ogłasza rozmowę swego korespondenta z dowódcą wojsk młodotureckich, który również oświadcza, że abdykacya sułtana teraz nie miałaby żadnego celu, ponieważ Turcya otrzymałaby w ten sposób dwu kalifów, co dałoby tylko powód do nowych niebezpiecznych dla państwa konspiracyj.

W Yildizie i okolicy panuje zupełny spokój. Pewna osobistość z Yildizu udzieliła następujących wyjaśnień: Ostateczne porozumienie między ministerstwem a wojskiem salonickiem jest rzeczą dokonaną. Obecny gabinet pozostaje w urzędzie. Co do pierwszego punktu ugody, o której doniesiono, oświadczyła ta osobistość, że w rokowaniach osoba sułtana wogóle nie wchodziła w rachubę i o abdykacyi nigdy nie było mowy. Co do dalszych punktów porozumienia — powiedział informator — zmiana załogi i powołanie 600 żandarmów macedońskich do utrzymania porządku w stolicy jest rzeczą możliwą.

Z obozu młodotureckiego.

Wojska salonickie zbliżają się szybko ku Stambułowi, Perze i Bosforowi. Bawiący w Konstantynopolu batalion strzelców salonickich wysłał deputacyę z oświadczeniem poddania się. Do deputacyi przyłączyli się liczni oficerowie i żołnierze, dalej uczniowie szkół wojskowych i cywilnych i wiele innych osób.

Pertraktacye nowego gabinetu z armią salonicką toczą się na podstawie następujących punktów: 1. żądanie co do usunięcia z tronu sułtana Abdul Hamida skreślono; 2. znaczna część tutejszego garnizonu ma być usunięta i zastąpiona wojskami salonickiemi; 3. 600 żandarmów macedońskich ma pełnić służbę bezpieczeństwa w stolicy; 4. rząd wyda odpowiednią proklamacyę do ludności Konstantynopola; 5. wszystkie wojska złożą na nowo przysięgę; 6. ponieważ rząd jest pewny poddania się całego garnizonu w Konstantynopolu i żołnierzy w Yildizie, idzie więc tylko o 500 żołnierzy w koszarach Taszkiszla, przeciw którym należy wydać ostre zarządzenia; 7. flota wojenna pod pozorem ćwiczeń opuści wody Konstantynopola pod komendą admirała angielskiego Cample'a.

Podobno na tej podstawie nastąpiło już porozumienie ze zbliżającą się armią. Według innej wersyi istnieją jeszcze różnice co do pewnych punktów, ale porozumienie jest zapewnione.

Młodoturcy z Monastyru domagają się, aby nie dopuszczono do ucieczki ks. Durchana Eddina, najstarszego syna sułtana, który brał wybitny udział w ruchu kontrrewolucyjnym.

Komenda korpusu salonickiego zwróciła się do komend swych korpusów z wezwaniem do przyłączenia się. Dotąd nadeszła odpowiedź tylko z komendy 4 korpusu i to odpowiedź, godząca się na przyłączenie; inne komendy korpusów nie nadesłały odpowiedzi i wątpliwem się być zdaje, czy zechcą się połączyć z korpusem salonickim; natomiast od poszczególnych komend w korpusach nadeszły oświadczenia zgody.

Osobnym pociągiem odjechał wczoraj z Salonik do armii dowódca III. korpusu Szefket basza, a nawet Mukhtar basza i dowódca żandarmeryi Talaar bey.

Również pięciuset macedońskich żandarmów odjechało do Konstantynopola, gdyż służba bezpieczeństwa w Konstantynopolu ma być oddana zupełnie w ręce organizacyi macedońskiej, a dotychczasowy jej system zupełnie zaniechany.

Nakoniec wyjechał z Salonik do Konstantynopola dyrektor policyi z kilku komisarzami i 60 policyantami. Objąć ma on służbę policyjną.

Stojące pod Salonikami na kotwicy dwa torpedowce odmówiły posłuszeństwa ministrowi marynarki, oświadczając, że nie uznają ministra nieprawnie mianowanego.

Stan rzeczy w Konstantynopolu.

Izba deputowanych zebrała się wczoraj na krótkie posiedzenie tajne, w którem wzięło udział około stu deputowanych. Deputowani, którzy zetknęli się z armią salonicką, zdawali sprawę ze swej misyi. Kilku posłów domagało się przeniesienia siedziby Izby do S. Stefano, czemu inni posłowie się sprzeciwili. Uchwały nie powzięto. Z powodu braku kompletu posiedzenie przerwano. Wczoraj znów kilku posłów udało się do San Stefano.

Wielki wezyr Tewfik basza w istocie onegdaj popołudniu po kilkugodzinnem posłuchaniu podał się do dymisyi, a tylko po bardzo długich i energicznych rozprawach zgodził się ze względu na krytyczne położenie pozostać w urzędzie jeszcze na czas krótki, ewentualnie do rozwiązania przesilenia.

Onegdajsze popołudnie i noc były, jak się zdaje, bardzo ważne w ostatnich wypadkach. Bliższych wszakże wiadomości trudno podać. Wszelkie pogłoski należy przyjmwać z zastrzeżeniami. Pogłoski te świadczą jednak o poważnem położeniu. Tak naprzykład wieść, jakoby sułtan zwrócił się do niemieckiego i angielskiego ambasadora o ochronę, zgoła nie znajduje potwierdzenia. Niewyjaśniona jest także rola, jaką pragnie odegrać flota, stojąca na kotwicy przed Yildizem lub do jakiego celu ma być użyta.

Minister policyi zarządził śledztwo co do wydarzeń w zeszłym tygodniu. Głównych podżegaczy, którzy mieli na celu usunięcie konstytucyi, aresztowano. Trzeci batalion strzelców salonickich przyznał się, iż przekupili go hodżowie.

Wiadomości o usposobieniu panującem w Konstantynopolu znane są tylko z okolic Porty, parlamentu, gmachu kolejowego i dzielnicy kupieckiej. Trudno stwierdzić, co się dzieje w centrum Stambułu. Zdaje się, iż panuje tam wzburzenie. Na pozór panuje w mieście spokój. Ludność obawia się zapowiedzianych sądów doraźnych. Wiele skompromitowanych i bardziej wpływowych osób uciekło na prowincyę lub za granicę.

Agencya Stefaniego otrzymała z Konstantynopola następujące informacye: Przypuszczają ciągle jeszcze, że kolonii europejskiej nie nie grozi. Jedyne zarządzenie, jakie wydano, polega na tem, że wysadzono na ląd marynarzy z okrętów stojących pod Konstantynopolem, celem ochrony Europejczyków.

Stanowisko załóg kilku okrętów wojennych jest niejasne. Okręt pancerny „Jessuduje" demonstrował przed Yildizem na rzecz sułtana. Dziennik *Sabah* donosi, że komendanta tego statku powołano do komendy zbliżającej się armii.

Obecnie cała prasa staje w obronie konstytucyi. Dziennik *Serbesti* domaga się, aby rząd ogłosił proklamacyę z oświadczeniem, iż solidaryzuje się ze zbliżającą się armią i że ludność nie ma powodów do niepokoju.

Z wilajetów.

Wczoraj zawinął do Mersyny statek niemiecki „Loreley". Jest to pierwszy obcy statek, który przybył do tamtejszego portu. W Mersynie panuje spokój, ale położenie jest niepewne. Obcy z Adany są uratowani i znajdują się przeważnie w Mersynie.

Groźne niepokoje szerzą się w okolicy Aleppo. W wielu miejscach przyszło do wielkich wykroczeń. — Anglicy i inni poddani schronili się do wicekonsulatu angielskiego. Parowiec angielski „Diana" wysadził na ląd 50 żołnierzy.

W okolicy motłoch muzułmański wyprawia rzeź po rzezi. Położenie w Damaszku jest bardzo poważne. Z więzienia w cytadeli w miejscowości Pajas uciekło 400 więźniów. Napadli oni na miejscowość Kizkhana, którą zrabowali i splondrowali. Następnie napadli na inne osady. Panuje ogólna panika. Władze lokalne nie rozporządzają dostateczną liczbą wojska. W samem Aleppo panuje na razie spokój.

Depesze z Alexandretty donoszą również o panice.

Według depesz prywatnych także w innych okolicach wybuchła panika, chociaż wydarzenia podobne, jak w Adanie, Tarsus i okolicy nigdzie się dotąd nie powtórzyły, a wszelkie pogłoski o podobnych wydarzeniach są fałszywe.

Konsul angielski w Janinie donosi o następujących szczegółach okrucieństw albańskich we wsi greckiej, Mayron Oros: Oto pojawiła się tam niedawno po południu banda uzbrojonych od stóp do głowy Albańczyków. Kilku z nich stanęło na obu końcach drogi, prowadzącej przez wieś, w celu zapobieżenia ucieczce mieszkańców, inni zaś udali się do szkoły i otoczyli ją, a następnie przedstawili nauczycielowi, który jest zarazem burmistrzem i proboszczem gminy, listę, zawierającą nazwiska wszystkich dzieci w gminie.

Przy każdem nazwisku znajdowała się cyfra okupu. Tomasz Zoulis, Piotr Nikolas, Marya i Teodora Zoulis, zapłacić mieli po 25 funtów tureckich okupu (przeszło 500 kor.), za inne dzieci żądali zbójcy po 5 funtów (około 100 kor.) okupu od głowy. Błagalne prośby proboszcza były daremne. Dzieci krzyczały i wołały swych rodziców na pomoc. Na nieszczęście, cała męska ludność wioski była nieobecną. Częścią poszli mężczyźni na robotę do miast i wsi okolicznych, częścią pracowali daleko w polu. Kiedy bandyci ujrzeli, że trudno im będzie dostać żądany okup, zrabowali doszczętnie sklepik, znalezioną zaś w nim naftę zabrali z sobą w celu spalenia wsi. Zaczęli mieli od szkoły. Tymczasem na krzyk dzieci, pospieszyły im na pomoc ich matki. Dwie pierwsze, które przybyły, zostały przez Albańczyków literalnie pocięte na kawałki, kiedy zaś inne, stojąc z daleka, zapewniały łkając, że na okup nie mają pieniędzy, zbójcy porwali małego Mikołaja Zoulisa i zarżnęli go, jak jagnię. Po nim zarżnęli tak samo jego brata Dymitra. Kobieta pewna, która na ten straszny widok rzuciła się między dzieci a zbójców, rozniesioną została na 10 nożach. Zabito jeszcze dwoje dzieci, kiedy wreszcie nadeszła pomoc i bandyci uciekli. Mieszkańcy Mayron Oros nie opuszczają obecnie swej wsi ani na chwilę, a to z obawy powtórnego napadu albańskich bandytów. Ponieważ wieś jest bardzo uboga, z powodu braku zarobków, mieszkańcy jej przymierają głodem.

Saloniki. W Nitzam żandarmi tureccy napadli na 7 rolników, dwu z nich zabili, a pięciu ranili, poczem sami zbiegli.

Konstantynopol. Naczelny redaktor dziennika *Volkan*, organu Unii liberalnej, zdaje się zbiegł.

Dziennik *Sabah* donosi, że bawiący w St. Stefano deputowani wobec paniki i ucieczki softów zawiadomili biuro prasowe Porty, że niema najmniejszej podstawy do obaw.

Saloniki. Z Larissy od tamtejszego reprezentanta tureckiego nadeszła wiadomość, że nad granicą grecką poczyniono zarządzenia wojskowe.

Bukareszt. Wielu zbiegów tureckich przybywa do Rumunii.

KRONIKA.

Lwów, 22 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (23 kwietnia):
Wojciecha biskupa. — Wojciecha św. — Terentya.

Wschód słońca o godzinie 4·18 rano, zachód słońca o godzinie 6·26 po południu.

— **Dr. Stanisław Starzyński**, wiceprezydent Izby posłów, który dłuższy czas był cierpiący i nie mógł brać udziału w pracach wiedeńskiego Koła polskiego i parlamentu, przyszedł obecnie po kilkutygodniowym pobycie w Abbazyi do zdrowia i w tych dniach udaje się do Wiednia, aby wziąć udział w rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu sesyi parlamentarnej.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Mianowani w dekanacie bialskim: dziekanem ks. Andrzej Kondolewicz, proboszcz w Wilamowicach. Podziekanem: ks. Józef Rączka, proboszcz w Hałcnowie. Notaryuszem: ks. Jan Głąbiński, proboszcz w Starej Wsi. Odznaczeni expositorio canonicali: ks. Józef Rączka, prob. w Hałcnowie; ks. Jan Głąbiński, proboszcz w Starej Wsi; ks. Jan Satke, proboszcz w Jawiszowicach. Przeznaczony na posadę wikaryusza w Wieliczce ks. Wilhelm Kroczek, kapłan z Zak. ks. Kanoników regularnych Lateraneńskich.

Wizytacyę kanoniczną parafij dekanatu nowogórskiego odbędzie ks. biskup Anatol Nowak w Bobrku w dniach 19 i 20 maja, w Libiążu 21 maja, w Płazie 22 maja, w Babicach 23 i 24 maja, w Regulicach 25 maja, w Płokach 26 i 27 (konsekracya kościoła w dniu 26 maja), w Nowej Górze 28 maja.

Drugą seryę rozpocznie ks. biskup sufragan dnia 19 czerwca, a mianowicie: dnia 19 czerwca wyjedzie po południu z Krakowa do Jaworzna i tam odbędzie wizytacyę w dniach 20, 21, 22, 23 czerwca, w Chrzanowie 24 i 25 czerwca, w Kościelcu 26 i 28, w Trzebini i Krystynowie 28, 29, 30 czerwca, dnia 28 czerwca odbędzie się w Trzebini konsekracya kościoła.

— **Ku czci Słowackiego.** Na ostatniem posiedzeniu sekcyi obchodowej w dniu 17 kwietnia pod przewodnictwem radcy Dworu Emanuela Dworskiego uchwalono, w myśl referatu wygłoszonego przez p. M. Gajewskiego, urządzić w czasie obchodu J. Słowackiego w całym kraju illuminacyę kartkową za pomocą nalepek wykonanych artystycznie, przedstawiających podobiznę Słowackiego. Dochód z tej illuminacyi przeznaczy się na budowę pomnika poety we Lwowie. Komitet uprasza już dzisiaj o jak najwcześniejsze zgłoszenie komitetów prowincyonalnych do udziału w tej akcyi ze względu na ustalenie olbrzymiego nakładu. Odezwę szczegółową w tej sprawie ogłosi komitet wkrótce. Na liczne żądania, które wpłynęły z komitetów prowincyonalnych, celem wyznaczenia wspólnego terminu obchodów na prowincyi, wyraża komitet mniemanie, że terminem najodpowiedniejszym byłby dzień 17 października, oddzielony krótkim przeciągiem czasu od terminu głównego obchodu lwowskiego. Byłoby pożądaną rzeczą, aby komitety prowincyonalne w razie możności zastosowały się do tego terminu. W ten sposób wielkie święto narodowe stałoby się potężną manifestacyą narodową, podnoszącą ducha, świadczącą o jednoczeniu się społeczeństwa we wszystkich ważniejszych wypadkach narodowych.

— **Z Uniwersytetu.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę Grona profesorów wydziału filozoficznego tutejszego Uniwersytetu, mianującego p. Juliusza Tennera nauczycielem wymowy. P. Tenner rozpoczyna swe wykłady już w tem półroczu letniem dwugodzinnym kursem, połączonym z ćwiczeniami praktycznemi.

P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów na rozszerzenie *veniam legendi* docenta prywatnego dla farmakologii, dr. Jerzego Modrakowskiego na pole farmakologii na wydziale medycznym Uniwersytetu we Lwowie.

— **Z Politechniki.** P. Józef Zaczek, rodem z Zatora, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Wydział Tow. Wzaj. Pom. literatów i artystów** składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia „Wieczoru bajek". A więc w pierwszym rzędzie ks. El. Lubomirskiej za objęcie protektoratu, komitetowi Pań na czele z pp.: Battagliową, Bieńkowską, Blautową, Dydyńską, Fangorówną, Grodzińską, Korytkową, Koncescką, Kozłowską Lisiewiczową, Łozińską, Łusakowską, Noelową, Porębowiczową, Serwatowską, Sołowijową, Sołtysową, Sussmanową, Selcerową, Wernicką, Wiernicką, Witosławską, Wolską i Zionową za gorliwe zajęcie się rozsprzedażą biletów i urządzenie bufetu, pp. artystkom i artystom teatru miejskiego, oraz paniom amatorkom za łaskawy udział w programie Wieczoru; pani Zapolskiej i p. Wolsfstalowi; dalej pp. dyrektorom, Ludw. Hellerowi i T. Pawlikowskiemu, za wypożyczenie kostyumów i dekoracyj, oraz ułatwienie i pomoc w układzie repertuaru; p. Wygrzywalskiemu i jego artystycznym pomocnikom; wreszcie księg. H. Altenberga za przyjęcie biletów do sprzedaży.

Równocześnie Wydział Tow. ogłasza, iż przyjęty z takiem uznaniem publiczności „Wieczór Bajek" powtórzony będzie dnia 3 maja po południu po cenach popularnych w „Teatrze miejskim" gdzie uzyska odpowiednie ramy, wykluczające wszelkie usterki.

Program Wieczoru będzie jeszcze bardziej urozmaicony: p. Siemiaszkowa prócz „Baśni tęczowej" opowie bajkę A. Krechowieckiego p. t.: „Śmiech", p. C. Krzyżanowski prócz już recytowanych, wygłosi jeszcze inne bajki i fraszki polskie.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań. w dzień przedstawienia w kasie teatralnej. Za Wydział: *W. Siemaszkowa, M. Kazecka.*

— **«Rektorat Szkoły politechnicznej** podaje do wiadomości, że stypendyum im. ś. p. Franciszka Kamockiego w kwocie 750 kor., zostało nadane na r. n. 1908/9 słuchaczowi tejże szkoły Franciszkowi Rodziewiczowi".

— **Kraj. wytwórczo-handlowa Spółka przyborów szkolnych we Lwowie** (ul. Pańska 21). Instytucya ta pierwsza i jedyna w kraju, przebywszy 10-letni okres walk z przemysłem zagranicznym, zdobyła sobie nareszcie powszechne zaufanie. Wyroby spółki nietylko, że mogą iść w zawody z obcymi, ale na niektórych polach znacznie je przewyższają. Spółka w bieżącym roku rozwinęła zakres swoich czynności na szeroką skalę, sprowadzając elektrycznie pędzone maszyny oraz najnowsze urządzenia z czego wypływa, że ma zamiar rzucić na rynek przyborów szkolnych poważną ilość wyrobów swoich i potrzebuje obecnie jak największego zainteresowania się nią i poparcia.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 24 b. m. przedstawienie wykonane przez artystów teatru miejskiego. Bilety wydaje kancelarya Kasyna.

— **Egzaminy czeladnicze.** Pomocnicy przemysłowi, którzy odbyli naukę zawodową i zamierzają się poddać egzaminowi na czeladników, winni wnosić odnośne podania pod adresem urzędowej komisyi dla egzaminów czeladniczych na ręce Izby handlowej i przemysło-

wej we Lwowie. Przed Komisyą urzędową mogą składać egzaminy uczniowie tych przemysłów, które nie mają Stowarzyszeń przemysłowych, względnie o ile istniejące Stowarzyszenia nie powołały jeszcze do życia własnych (stowarzyszeniowych) komisyj egzaminacyjnych, następnie jeżeli pryncypał ucznia nie należy do Stowarzyszenia, wreszcie uczniowie fabryczni. Do podania należy załączyć świadectwo nauki zawodowej, ostatnie świadectwo szkolne, oraz dowód złożonych w kasie Izby handlowej i przemysłowej 5 koron tytułem taksy egzaminacyjnej.

Ze względu, że terminy egzaminów dla poszczególnych przsmysłów będą wyznaczone w miarę zgłoszonych podań, winni uczestnicy we własnym interesie wnosić podania w najkrótszym czasie.

— **Z Tow. kolonii leczniczych dla dzieci** donoszą nam: Podania o przyjęcie do kolonii w Rymanowie na czas wakacyjny należy wnosić do biura Towarzystwa (ulica św. Mikołaja l. 21 I. p.) najdalej do 20 maja.

Do podania załączyć należy: 1. świadectwo lekarskie, 2. świadectwo szkolne, względnie poświadczenie chwalebnego zachowania się dziecka, 3. świadectwo ubóstwa. 4. metrykę chrztu, 5. marki za 70 hal. na odesłanie dekumentów.

Do kolonii mogą być przyjęte dzieci (chłopcy i dziewczęta) od lat 7—13 nie posiadające ran, wstrętnych wyrzutów, ani żadnej infekcyjnej choroby; dlatego wymaga się dokładnego świadectwa lekarskiego. O przyjęcie do kolonii mogą się ubiegać dzieci z całego kraju. Komitet przyjmuje również dzieci za opłatą 100 koron i połowę 60 koron. Każda instytucya, składająca na cele kolonii 100 koron, może polecić do przyjęcia jedno dziecko. Podania, wniesione po terminie nie będą przyjmowane. — Biuro kolonii otwarte każdej środy od 5—6 pop.

— **W Akademii terezyańkiej** C. k. obrony krajowej będzie w roku szkolnym 1909/10 do obsadzenia kilka wolnych miejsc. Interesowani znajdą bliższe szczegóły i warunki przyjęcia w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Prywatnemu liceum żeńskiemu,** konwentu SS. Urszulanek w Tarnowie, nadał P. Minister oświaty prawo publiczności, oraz odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości na rok szkolny 1908/9.

— **Ważne rozstrzygnięcie.** Trybunał państwowy rozstrzygnął wczoraj w Wiedniu o skargach, jakie radcy sądu krajowego Feuer w Chebie i Kobrzec w Pisku wnieśli przeciw Ministerstwu sprawiedliwości, w sprawie zapłacenia należytości za substytucyę. Trybunał uznał Ministerstwo sprawiedliwości za winne zapłacenia Feuerowi 2235 koron z 5 proc. odsetkami od dnia wniesienia skargi i 1000 koron kosztów, a Kobrzecowi 968 koron z odsetkami i 500 koron kosztów do dni 14 pod rygorem egzekucyi.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 75 kor. i rozmaite kwity i notatki

△ **Znaleziono:** pulares z kwotą 144 kor. 20 hal.; pulares zawierający 224 koron.

△ **Upadek dziecka z rusztowania.** Na rusztowanie jednego z nowobudujących się domów przy ul. Kopernika wyszedł wczoraj syn dozorcy 9 letni Maryan Puchal, a straciwszy równowagę, spadł z wysokości I. piętra na ziemię, łamiąc lewą rękę. Po prowizarycznem zaopatrzeniu odwiozło chłopca pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitalika św. Zofii.

△ **Błąkającego się** wczoraj w ul. Kazimierzowskiej konia oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Oszust.** Do Kseni Szypkowej, żony właściciela realności przy Drodze Wuleckiej zgłosił się wczoraj jakiś mężczyzna i zażądał w imieniu jej męża dwu worków i 7 kor. na zakupno owsa. Szypkowa nie podejrzywając w owym mężczyźnie oszusta, dała mu worki i pieniądze, później dopiero przekonała się, że padła ofiarą oszusta.

△ **Wypadek przy pracy.** W fabryce dachówek przy ul. Janowskiej zgniotła wczoraj maszyna wszystkie palce u lewej ręki 15 letniemu Maryanowi Mańkowskiemu, zajętemu w tej fabryce. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

△ **Podrzucone dziecko.** W sieni realności, w której mieści się komisaryat II. dzielnicy, znaleziono wczoraj po południu dziecko płci żeńskiej, owinięte w czarną zimową chustkę, obok którego leżała kartka następującej treści: „Proszę mi to dziecko oddać do „Dzieciątka Jezus“, gdyż jestem wdową z dwojgiem dzieci, a nie mam żadnych środków do życia, więc tutaj je oddaję, żeby Prześwietny Magistrat zajął się tem dzieckiem. *Marya Balicka*“.

Dziecko zabrał na razie w opiekę tercyan szkoły ludowej Józef Płonka, zamieszkały przy ul. Krasickich l. 12.

△ **Znikł bez śladu.** Czternastoletni Józef Kaiser, wydaliwszy się przed trzema dniami z domu swego ojca, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego l. 8, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec ubrany był w zimowe ubranie studenckie bez pasków.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież pularesa z kwotą 11 kor. 90 hal. z kieszeni włościanina Marcina Cyculaka, aresztowała wczoraj policya notowanego złodzieja Marcina Olszańskiego.

† **Edward Micewski,** właściciel dóbr, zmarł dnia 20 b. m. w Tuczempach, przeżywszy lat 86. Pogrzeb odbył się w Tuczempach dzisiaj o 11·30 rano.

Ś. p. Edward Micewski znany był w całym kraju i wysoce poważany. W dawniejszych latach gorliwie się zajmował nie tylko pracą na roli, ale i życiem publicznem; posłował nawet dłuższy czas z miasta Jarosławia. W swojej okolicy zażywał niezwykłego a zupełnie zasłużonego miru. Gorący patryota, był szczerym orędownikiem włościan, którzy u niego znajdowali radę i czynną pomoc. Umysł jego o wykwintnej kulturze był mimo wieku podeszłego niezwykle żywy i przed dwoma niespełna miesiącami brał jeszcze ś. p. zmarły udział w zgromadzeniu delegatów Tow. kredytowego ziemskiego. Przed tygodniem ś. p. Edward uległ atakowi apoplektycznemu, z którego niestety już się nie podźwignął.

Zgasł w otoczeniu najbliższej rodziny, która zebrała się u łoża chorego, a mianowicie: pp. Aleksandrowie Micewscy, Włodzimierz i Helena Micewscy, hr. Tadeuszowa Czacka z córką Teresą, wnuk br. Aleksander Lago, sekretarz ambasady austr. w Petersburgu, Władysław i Olga z Czackich Jelscy. Cześć pamięci zasłużonego obywatela, spokój Jego duszy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Marya z Pomorskich Parczewska, b. właścicielka dóbr ziemskich w W. Ks. Poznańskiem; Jakób Radl, kapitan 13 batalionu polnych strzelców, w 57 r. życia.

w Winniczkach, Adam br. Horoch, właściciel dóbr Winniczki, prezes okręg. lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego, członek rady pow. lwowskiej i t. d., zmarł po krótkiej chorobie. Śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi, wywołanego zacięciem nagniotka. Cześć jego pamięci!

w Zakliczynie, Józefa z Rostafińskich Stropińska, matka notaryusza p. Ludwika Stropińskiego, w 77 r. życia;

w Toporzyskach, Józef Górkiewicz, właściciel dóbr ziemskich, w 51 r. życia.

W Tuczempach, Edward Micewski, właściciel dóbr, w 86 r. życia.

W Wiedniu, Władysław Kierbedź, synowiec ś. p. generała Stanisława Kierbedzia, twórcy mostu żelaznego w Warszawie, w 58 r. życia.

w Wiedniu, Wilhelm Frey, literat i dziennikarz, b. długoletni wiceprezydent Towarzystwa dziennikarzy i literatów „Concordia“, w 75 r. życia;

w Baden pod Wiedniem, Jerzy Müller, b. tenor wiedeńskiej Opery nadwornej.

w Budapeszcie, Franciszek Naday, słynny aktor teatrów węgierskich, w 69 r. życia;

w Warszawie, Gustaw hr. Łączyński, uczestnik walk o zjednoczenie Włoch, b. adjutant króla Wiktora Emanuela II, w 79 r. życia;

w Hamburgu, Karol Rodeck, artysta malarz, pejzażysta, w 68 r. życia;

— **Zastrzelił żonę w oczach dzieci.** W miejscowości Kanaik koło Litomierzyc zastrzelił onegdaj robotnik Jan Spacek żonę w obecności trojga swych dzieci. Mordercę, który po dokonaniu czynu zbiegł, aresztowano w jednym z szynków w Theresienstadt.

— **Obrabowanie kasy.** Z Raciborza donoszą, że w nocy z piątku na sobotę włamano się do kasy składów w Kreczam i po rozbiciu kasy za pomocą dynamitu zabrano 60.000 marek. Dyrekcya kolejowa w Bytomiu twierdzi natomiast, że tak znacznej sumy w kasie nie było, więc takiej kwoty nie można było zrabować.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Z gościny Battistiniego. — Wieczór w „Kole literacko-artystycznem“).

Dalsze występy Battistiniego, będące stale atrakcyą dla publiczności, przyniosły piękną jego kreacyę Figara w „Cyruliku“, znaną dobrze z sezonu ubiegłego i nową, nader ciekawą w „Demonie“. Podkochujący się Mefisto Rubinsteina zyskał na scenie naszej dopiero w Battistinim przedstawiciela zupełnie mu odpowiadającego, bo jednoczącego pomysłowość aktorską z warunkami wokalnymi pierwszorzędnej jakości. Przytem Demon Rubinsteina ma dużo fraz szerokich i namiętnych, a wogóle dużo zabarwienia lirycznego, co, jak wiadomo, zawsze jest *cheval de battaille* włoskiego gościa. P. Battistini wprowadził do kreacyi scenicznej Demona wiele szczegółów inteligentnie pomyślanych, przez co dość bladą pastać uruchomił i uczynił bardziej interesującą. Otoczenie sympatycznego śpiewaka dostrajało się doń godnie. Na szczere uznanie zasłużyła p. Bohussowa, która mimo przykrego zwichnięcia nogi, dzielnie dotrwała do końca. — W „Cyruliku“ natomiast, śpiewanym żywo i z temperamentem, obok Battistiniego zbierali objawy należnego uznania pp. Szymanowska, śpiewająca Rozynę i wyborny Basilio p. Tarnawskiego.

W sali „Koła literacko-artystycznego“ odbył się tymczasem drugi z rzędu wieczór muzyczny, urządzony przez ruchliwą komisyę koncertową na dochód pomnika Chopina. Umiejętnie ułożony program wypełniły tym razem przeważnie dzieła Beethovena i Mozarta. Jeden punkt poświęcono, jak zwykle, Chopinowi, a mianowicie „Largo“ z wiolonczelowej sonaty op. 65 i polonez op. 3 na wiolonczelę i fortepian. Wykonawcami ich byli: p. Moszyński, wiolonczelista zaawansowany i dysponujący wielkim tonem, oraz p. Parnassowa, uzdolniona pianistka. Z wstępnych punktów podobało się ogólnie *trio* Mozarta es-dur, odegrane z należytem odczuciem stylu przez p. Zellingerównę, Hahna (klarnet) i Doleżala (altówka), śpiew p. Wawnikiewiczówna, artystki utalentowanej i dojrzałej, nadto sonata beethovenowska d-moll w wykonaniu p. Dwernickiej. Część skrzypcową w aryi Mozarta, śpiewanej przez p. W. prowadził p. Mayer, ujawniając ton ładny i czysty.

(db)

(!) **Maurycy Rosenthal** grać będzie na dochód pomnika Chopina we Lwowie w pierwszej połowie maja br. Koncert ten odbędzie się w sali „Narodnego Domu“. Ze względu na stosunkowo nie wielką ilość miejsc, można już teraz zamawiać bilety w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz IIgi „Rigoletto“, opera w 3 aktach Verdiego; występ Mattia Battistiniego i występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz IIIci „Życie człowieka“, sztuka w 5 obrazach z prologiem Leonidasa Andrejewa.

W sobotę, o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fryder. Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinsteina; przedostatni gościnny występ Mattia Battistiniego, oraz występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 7my „Pani X“, dramat w 4 aktach Al. Bissona.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem na ogólne żądanie „Bal maskowy“, opera w 4 aktach Verdiego; ostatni i pożegnalny występ Mattia Battistiniego; oraz występ Ireny Sołłohub i Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek, po raz 4ty „Życie człowieka“, sztuka w 5 obrazach z prologiem Leonidasa Andrejewa.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, „Honor“, dram. w 4 aktach H. Sudermana (w. Leszczyńskiego).

Sobota, „Otello“, trag. w 5 aktach W. Szekspira (w. Leszczyńskiego).

Niedziela, o godz. 3 „Kopciuszek“, widowisko fantast. B. Grimma (ceny zniżone do połowy), o godz. 7ej „Poskromienie złośnicy“ i t. d. (ostatni występ Bol. Leszczyńskiego).

Poniedziałek, „Balladyna“, trag. w 5 aktach J. Słowackiego.

Liga ku ochronie czci.

Dnia 17 kwietnia b. r. odbyło się VI. zwyczajne roczne walne zgromadzenie „Ligi ku ochronie czci“ w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Przewodniczył prezes Towarzystwa Jerzy ks. Czartoryski, a protokół prowadził sekretarz adw. dr. Włodzimierz Godlewski. Wśród obecnych zjawili się: hr. Bielski, dr. Dylewski, radca Ekielski, adw. dr. Łoziński, dyrektor Langie, radca dr. Opolski, docent i redaktor dr. Paygert, adw. dr. Paneth (senior), poseł Merunowicz, poseł hr. Mycielski Stanisław, poseł dyrektor Vivien, ks. Władysław Sapieha, prezydent Spławski, adw. dr. T. Sołowij, Jerzy Turnau i wielu innych. Jako reprezentanci młodzieży akademickiej przybyli dr. Mieczysław Orłowicz i dr. Emil Sommerstein.

Ze sprawozdania sekretarza dr. Włodzimierza Godlewskiego dowiadujemy się, że Liga liczy 633 członków, a sądy honorowe Ligi załatwiły 75 spraw honorowych, że królowie hiszpański i włoski stanęli jako prezesowie honorowi na czele Lig antipojedynkowych swych krajów, do których należą też oficerowie w czynnej służbie, że w roku zeszłym odbył się w Peszcie zjazd antipojedynkowy wszystkich Towarzystw antipojedynkowych i zorganizowano „Związek Lig antipojedynkowych, do którego też przystąpiła Liga ku ochronie czci we Lwowie, dalej, że na tym zjeździe odczytany został, a następnie w pamiętnikach zjazdu ogłoszony referat prezydenta apelacyi JE. dr. Tchorznickiego p. t. „Sądy honorowe oparte na ustawie“. Pocieszającym bardzo jest objaw, że idea Towarzystwa znalazła uznanie w kołach młodzieży akademickiej, a ze sprawozdania o istniejącem „Akademickiem Kole Ligi ku ochronie czci“ dowiadujemy się, że Koło to rozwija się stale i zyskuje coraz większe poważanie wśród młodzieży tak, iż zmniejszają się stale pojedynki wśród młodzieży akademickiej.

Przyklasnąć należy szczerze myśli Jerzowej ks. Czartoryskiej założenia Koła pań jako „Koła Ligi ku ochronie czci“. Myśl ta już została w czyn wprowadzona, a że Koło to spełni szczytne swe zadanie, nie ulega żadnej wątpliwości, zwłaszcza, że przed 2 laty na zaproszenie księżnej Czartoryskiej podpisało około 1700 pań deklaracye, że będą popierały ideę Ligi ku ochronie czci.

Na zgromadzeniu onegdajszem zapadły liczne uchwały, a między innemi, aby Towarzystwo dążyło do reformy ustawodawstwa prasowego i ustawy o ochronie czci i starało się uzyskać zezwolenie dla oficerów na przystępowanie do Ligi.

Wreszcie wybrano przez aklamacyę II. wiceprezesem dr. Władysława Kraińskiego, członka Izby panów i prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, do zarządu głównego zaś powołano Ksawerego Spławskiego, b. prezydenta sądu i dr. Jana Skwarczyńskiego, starszego radcę skarbu.

Z TEATRU.

(Życie człowieka“, przedstawienie w 5 obrazach z prologiem Leonidasa Andrejewa, w przekładzie z rossyjskiego L. C.).

Pamiętam doskonale wrażenie, jakiego doznałem, zapoznawszy się po raz pierwszy z twórczością Andrejewa. W przepiękny, majowy wieczór przeczytałem jednem tchem, nie odrywając się od książki, opowiadanie p. t. „W tumanie“.

W liliowem już półświetle zachodu kończyłem je z sercem bijącem od emocyj, z dłońmi zaciśniętemi w kułak, z posmakiem jakiejś niewypowiedzianej goryczy w ustach... Gdybym był spotkał wówczas Andrejewa, byłbym mu tem opowiadaniem cisnął w twarz. Przez trzy godziny torturował mnie swoją brutalnością, pławił w plugastwie tak okropnem i pełnem ohydy, że do dnia dzisiejszego zapomnieć go nie mogę. Widzę jeszcze przed sobą ową ulicznicę Kaśkę „o grubym, włochatym karku“, jak tarza się po brudnej podłodze w strasznej, przedśmiertnej walce. Oto przed chwilą uderzyła w twarz swego „gościa“, Pawła, lucyka, który tu przyszedł, aby w jej objęciach zapomnieć o beznadziejnej rozpaczy życia człowieka skazanego na zagładę, a teraz w lęku i grozie broni się przed jego pięścią, która miażdży jej oszalałe z gniewu oczy i dusi zaciśniętą krtań.

Ostre pazury Kaśki rwały policzki Pawła i grążyły się w skórę. W piekielnym schwycie wstawali i podnosili się znowu, aż wreszcie chłopak natrafił na nóż oblepiony jeszcze chlebem i wsunął go z wysiłkiem w cielsko. „Ręce kobiety drgnęły i zmiękły od razu niby ścierka. Oczy jej wylazły z orbit i zawyła w twarz Pawła ochryple, przejmująco, wciąż na jedną nutę, jak zarzynane zwierze: A... a...!“

„Milcz — dyszał Paweł — i wraził nóż jeszcze raz. Za każdym ciosem Kaśka skakała niby pajac na nitce, za każdym ciosem otwierały się szerzej jej usta, a śród białych zębów perliły się bańki krwawej piany“.

A potem Paweł przekłada nóż z lewej ręki do prawej i cały krwią omazany, jak rzeźnik, znęca się dalej nad ofiarą. Rozpruwa jej żywot, kopie, znieważa...

Niewysłowiona groza tchnie z owego opisu. Czy sądzicie jednak, że Andrejew użył go może pod przymusem zakończenia efektownym „obrazem“ jakiegoś dramatu serca, że bohatera jego popchnęła do zbrodni miłość, zazdrość, nędza? Nie! Mgła! Paweł morduje pierwszą lepszą ladacznicę wziętą z ulicy dlatego.... że dzień był właśnie jesienny, ponury, że mu dokuczyła zbytnio szarość dnia powszedniego, a głównie dlatego, że sam autor lubuje się w przerażaniu ostatecznem duszy, że dla niego konwulsye agonii, opary przelanej krwi, krzyki zwierzęce konających są wyłączną niemal podnietą i celem twórczości.

Andrejew jest bowiem z natury, z temperamentu.... propagatorem zdziczenia. Prawda, że nie jego to wina, że jest takim, jakim urobiły go wpływy zewnętrzne i społeczeństwo — to społeczeństwo, w którem młodzi studenci wieszają się „na próbę“, dla przeżycia wrażeń duszącego się na stryczku człowieka, w którem ta sama młodzież zabawia się w strzelanie do siebie z browningów w ciemnym pokoju, lub zastawia na deser puhary wina, z których jeden jest zatruty!

Wszystko zło, zasiane przez filozofię pesymizmu i wybujałego indywidualizmu na

podłożu ogólnego rozstroju, znalazło swój wyraz w działalności pisarskiej Andrejewa. — Dzieła jego będą kiedyś dokumentem obyczajowym i historycznym dla historyi kultury rossyjskiej, a przedewszystkiem niezbitym dowodem tego bankructwa duszy, do jakiego doszła Rossya w czasach dzisiejszych.

Z pomiędzy pisarzy współczesnych Andrejew jest tam bankrutem największym. Jako człowiek (strzelał do siebie w 1894) i jako twórca. Będąc z zawodu adwokatem bez praktyki prawniczej chwycił się pióra dla chleba, pisując sprawozdania z izby sądowej. I tam przywykł do atmosfery zbrodni, do rozpatrywania życia osobników zwyrodniałych, do analizy stanów duszy anormalnych, tak, że światopogląd jego ukształtował się wyłącznie na formach życia wychodzącego daleko poza granice zakreślone jakimkolwiek kodeksem praw boskich i ludzkich.

W twórczości Andrejewa niema ani jednego promyka słońca, ani jednego oddźwięku wiary, nadziei, miłości. Czy biczuje nam nerwy wizyą straszliwego obrazu trędowatych, wijących się w kurczach bezsilnej rozpaczy u stóp nieprzebytej skały, która oddziela ich od świata, czy opowiada o zdradzonym kochanku, który przywdział maskę Chińczyka i szukał swej ukochanej na maskaradzie, znalazłszy zaś ją płakał u jej stóp łzami tęsknoty i zazdrości, a ona śmiała się bez końca, patrząc na śmieszną larwę kochanka, czy wreszcie śledzi krok za krokiem i ubiera w formy literackiej kreacyi powolny rozwój obłędu doktora Antoniego Kierżencewa (Myśl), zawsze i wszędzie jest Andrejew wyłącznie piewcą nie mającego już granic smutku duszy, nihilizmu życiowego, jest poetą Cienia otulającego świat pomroką zniszczenia, śmierci, szału....

Czy pamiętacie jego „Czerwony śmiech“? Jak on nim katuje czytelnika! Jak dręczy wizyami chorych nerwów, jak smaga żywiołową wprost siłą nastrojów, z których każdy wgryza się w mózg jak zmora i rozpala w nim łuny krwawe przerażenia i grozy.

Andrejew kocha się w męce ludzkiej, jak inni kochają się w słońcu szczęścia i kwiatach. Jego talent tężeje, jego zmysł obserwacyjny i dar żywej, plastycznej wyobraźni zaostrzają się dopiero wówczas, kiedy otwarte stają przed niem rynsztoki i gnojowiska życia, nie ujętego w żadne prawidła tych przykazań, które wypisała w pochodzie wieków religia i kultura człowieka.

Bohaterowie Andrejewa, jeżeli nie są sami zbrodniarzami, to przynajmniej noszą w sobie predystynacyę zbrodni. Student Niemowiecki („Otchłań“) zdobywa się wprawdzie na idealną miłość i roi o przyszłości jasnej u boku swej narzeczonej, kiedy ona pada jednak ofiarą haniebnego gwałtu „bosiaków“, on traci odrazu równowagę i wpada w otchłań tej samej zbrodni, która pozbawiła czci i życia jego narzeczoną.

Zewsząd, z każdej karty skreślonej ręką Andrejewa zieje ohyda, budząca obrzydzenie, płyną jakieś dźwięki dzwonów cmentarnych — męczących, strasznych....

Autor „Czerwonego śmiechu“ nie wierzy w szczęście. Widzi tylko nad przestworzem świata zwisający miecz Przeznaczenia, które popycha ludzkość do zguby, do zniszczenia. Według niego, człowiek rodzi się po to, aby cierpieniem i męką opłacił swoje istnienie, które jest pasmem walki i zmagań się z nieubłaganym losem. Dla jednych życie to staje się torturą, dla drugich jest igraszką złych, nienawistnych mocy. I ten światopogląd Andrejewa powtarza się we wszystkich jego dziełach, zarówno w „Doli Wasyla“, jak i w wystawionym onegdaj „Życiu człowieka“. Jest to opowieść wtłoczona w ramy i formę scenicznej kompozycyi o życiu jakiegoś nie nazwanego bliżej osobnika, którego żywot przedstawił autor w szeregu obrazów dość luźnie z sobą powiązanych. W pierwszym przychodzi on na świat, w drugim kocha się i jest kochany, w trzecim zdobywa majątek, w czwartym traci go i cierpi niedolę, a w piątym umiera.

Pozornie, ale tylko pozornie dramat ten odbiega nieco od przeciętnego typu Andrejewowskiej „literatury“. Nikt tu nikogo nie zabija, nie gwałci; zamiast obłąkańców półnagich zawodzących swój taniec wokół stosów trupich, zamiast wycia oszalałych psów, rozlegają się tu tylko przeraźliwe jęki położnicy (obraz pierwszy), a potulni deliryanci opowiadają o karaluchach wygryzających im mózgi i o strzępach zgniłego ciała odpadającego od kości (obraz piąty). Zawsze to łatwiejsze do wysłuchania, aniżeli taki n. p. szósty fragment „Czerwonego śmiechu“, lub końcowe obrazy „Otchłani“ i „W tumanie“. Ale w rzeczywistości „Życie człowieka“ jest taką samą propagandą zdziczenia, takim samym wyrazem najskrajniejszego pessymizmu i zaprzeczenia wszelkiego piękna artystycznego, jak każdy inny utwór tego pisarza rossyjskiego. Budzi ono też ten sam niesmak, to samo uczucie nie dającego się określić przygnębienia, jakie ogarnia widza po wysłuchaniu „Życia człowieka“ do końca. Jest w niem jeden zaledwie jaśniejszy moment, który pozwala nabrać tchu i odetchnąć swobodniej w drugiej połowie drugiego obrazu, kiedy „Człowiek“, nie bacząc na gnębiącą go biedę, śni wraz z żoną-kochanką o pięknej przyszłości i rozsnuwa przed nią tęczowe złudy marzeń o dostatkach i szczęściu, jakie ich spotkać może. I raz jeden jeszcze wkrada się na scenę maleńki promyczek słońca i srebrzy siwą głowę starca łkającego nad pajacem jedynego dziecka, które mu zabito. Ale reszta, ale cały akt pierwszy i ostatni, ale wszystko to, co mówi „Staruszka“ (p. Gostyńska) i co mówi „On“ i czem bluźni „Człowiek“, przesiąknięte jest jakimś chorobliwym prawie nastrojem przeciwko któremu buntują się nerwy i poczucia estetyczne słuchacza. Czyż więc warto było po tylu protestach i polemikach, które w Rossyi wywołała działalność Andrejewa (Mereżkowski nazwał go chamem i w sedno utrafił), a specyalnie pojawienie się w teatrze Stanisławskiego „Życia człowieka“, przyswajać literaturze i scenie polskiej dzieło tak problematycznej wartości? Czy opłacił się ów wielki i tak znakomitym uwieńczony rezultatem wysiłek artystyczny, na jaki zdobyła się scena lwowska wprowadzając do repertoaru sztukę, która jest wytworem talentu chorego i na wskróś zdeprawowanego? Sądzę, że nie. — I dlatego żal mi tego ogromnego nakładu starań, tego przepychu inscenizacyi, doskonałości wykonania, a przedewszystkiem tej zadziwiającej w swych wynikach pracy reżyserji dla „Życia człowieka“, które przez świetność swą zewnętrzną, przez niezwykle wyrazistą interpretacyę ohydnej tendencyi utworu, przez wydobycie zeń całej jego wartości, bez względu na to, czy ona jest dodatnią czy ujemną, zdobyło sobie sukces — nie wiem, czy chwilowy, czy trwały — nie stojący wszakże w żadnym stosunku do zdrowego, bezstronnego sądu o Andrejewie i jego „literaturze“.

Nie wchodzę zresztą w to, czy wystawienie sztuki tego pokroju i takiego autora zgadza się z właściwymi celami naszego teatru, dodać tylko muszę, że porywając się na tak obosieczny eksperyment, jakim jest wprowadzenie do repertoaru „Życia człowieka“, należało przynajmniej złagodzić jego brutalne i obrzydliwe efekty, zatrzeć rażące jaskrawości akcyi (obraz I. i V.), a wydobyć i podkreślić te ustępy, które są istotnie piękne i artystyczne. Postąpiono jednak przeciwnie, zmuszając nas do opuszczenia teatru pod wrażeniem wstrętnej, okropnej sceny delirantów, która ekspresyą swoją i plastyką wżarła się jak zmora w nerwy widza. Nie godząc się więc na zasadniczy ton wykonania „Życia człowieka“, przyznać jednak trzeba, że miało ono — w swojej linii wytycznej — momenty naprawdę ciekawe i interesujące. Obraz III. był arcydziełem gry, pomysłowości inscenizacyi, kostyumów, typów i masek.

W obrazie drugim, najpiękniejszym z całości, grze pp. Bednarzewskiej i Adwentowicza zbywało na koniecznej tu szczerości i entuzyazmie młodości, która porwać powinna słuchacza w jej świat zaklęty złudy i marzeń, w czwartym natomiast obrazie oboje ci artyści stworzyli z p. Gostyńską zespół godny pochwały i uznania.

Z ogromnego zastępu wykonawców „Życia człowieka“ nie sposób wymieniać wszystkich. Pp. Chmieliński, Kwiatkiewicz, Jaworski, Antoniewski, opracowali swe role z niezwykłą starannością; bardzo dobrze pomyślane i pełne wyrazu były postacie „Damy“ i „Gości“ pp. Dobrzańskiej, Rasińskiego, Brzozowskiego; w pomniejszych rolach odznaczyli się nadto pp. Brokowski, Klimontowicz, Szobert, Hierowski, Feldman i Wysocki, oraz panie: Czaplińska, Rybicka, Ogińska, Kwiatkiewiczowa Borodziczowa i Nahornówna.

Alfred Wysocki.

BERNARD SHAW

i jego twórczość dramatopisarska.

(Ciąg dalszy).

O Szekspirze wypowiadał się Shaw kilkakrotnie. Przedewszystkiem w przedmowie umieszczonej na czele jednego ze swych utworów: „*The Admirable Bachville*“. — Utwór ten sceniczny jest przeróbką powieści Shawa p. t. „*The Profession of Cashel Byron*“, powieści, która żadnego powodzenia nie miała. I co najlepiej charakteryzuje tego pisarza, to właśnie ten ironiczny upór, z jakim on ponownie w zmienionej nieco formie podaje czytającej publiczności to, co jej się przed tem już nie podobało. Shaw zdaje się jej mówić: — „A nie chciałaś tego? Poczekaj, przełkniesz to bądź co bądź w innym kształcie!“ Czyni to samo, tylko w innym tonie i nasz poczciwy Jowialski: „Słyszeliście? no, to posłuchajcie jeszcze!“

Sztuka ta pisana jest wierszem białym, z czego korzysta autor, aby w przedmowie dać szeroki i długi wywód o początkach, rozwoju i upadku tego wiersza, który, zdaniem Shawa, nie ma żadnej wartości w dramatach historycznych Szekspira. Odzyskuje nieco wdzięku w „Burzy“, mianowicie w rolach Ariela i Calibana. Przy tej sposobności daje autor pogląd krytyczny na całą plejadę poetów i pisarzy angielskich, których wprost obdziera ze skóry. Nie znalazł tu politowania ani Marlowe, ani Jonson, którego wiersze są tylko pospolitą prozą, ani Chapman, który jest pedantem, ani Webster, raczej sprawozdawca kryminalny niż dramaturg, — jednem słowem jest to formalna rzeź, której nie uchodzi żaden ze współczesnych i następców Szekspira.

Po takiem zmasakrowaniu wszystkich, Shaw uczuł ulgę, stał się dobrotliwym i gotowym przebaczyć Szekspirowi wrzawę, jaką w świecie wywołał, przyczem zaznacza z dumą, że on, Shaw, potrzebował zaledwie piętnaście dni czasu na napisanie swego dramatu...

Cały dorobek dramatyczny Bernarda Shawa składa się mniej więcej z kilkunastu utworów scenicznych, z których osobną grupę stanowią trzy sztuki na tle historycznem. Pierwsza to: „Caesar and Cleopatra“. Trudno się dziwić, że pociągnął Shawa przedmiot, obok którego przeszło dwu wielkich poetów dramatycznych, francuski Corneille i Szekspir. Osobisty temperament Corneille'a nie pozwolił mu go dotknąć, a Szekspir pominął go spiesząc się do końcowej katastrofy, pociągany jej tragicznością. A jednak chyba niema pod względem dramatycznej psychologii przedmiotu bardziej interesującego, jak ów związek Cezara z Kleopatrą. Kto z nich zalotnie uwodził, a kto został oczarowany, czy ta Egipcyanka, królowa i kurtyzana z urodzenia, czy rycerski, łysy Don Juan, *moechus calvus*, jak go właśni nazywali żołnierze? Shaw daje zaledwie kilka rysów tej walki miłosnej, a całość sztuki nie zadowala wcale obudzonej tytułem ciekawości. Pierwsze spotkanie przyszłych kochanków jest wprost niedorzeczne. Cezar opuścił swoje legiony i jak zwykły turysta zaszedł aż do olbrzymiego sfinksa, siedzącego na straży pustyni. Tam, w łapach sfinksa znajduje skuloną małą królowę, która uciekła ze swej królewskiej *nursery* z powodu złego obchodzenia się z nią piastunki. Rzuciwszy w ciszę nocy Wschodu mnóstwo szczegółniejszych zdań, Cezar naucza zalęknioną dziewczynkę, jak się zwalcza najpierw swoją piastunkę, a potem wszechświat, co tem łatwiej powieść się jej może, gdyż legiony przybywają ku jej pomocy. W tej chwili, chociaż historya przyznaje Kleopatrze lat 21, w dramacie ma ona tylko ośm; w końcu ostatniego aktu, chociaż historya przyznaje jej zawsze lat 21, w dramacie ma trzydzieści. Chociaż rzecz dzieje się na lat 48 przed Chrystusem, Kleopatra w całym toku sztuki jest zawsze współczesną nam Angielką: impertynencką, samowładną, zmysłową. Cezar jest postacią niezdecydowaną i posępną, rodzaj marzyciela Szekspirowskiego, który rozprawia i rozmarza się wśród niebezpieczeństw. Cała jego polityka polega na niezmiernej łaskawości, której zresztą nie umie użyć na swój pożytek. Jest przytem nadto „ojcowski“ względem Kleopatry; ma ton zgrzybiałego starca.

Sztukę tę podtrzymałby mogła albo siła wyobraźni poetycznej, albo wierność historycznego odczucia i kolorytu. Otóż obu tych warunków dramat nie posiada. Snuje się on dość opieszale za tokiem wypadków, opowiedzianych w *De bello Alexandrino*, ale ich ducha nie odtwarza, ani też odczuć nie daje. Natomiast mnóstwo w nim typów nowożytnych i aluzyj współczesnych, które niweczą wszelkie wrażenie starożytności. Cezar ma dwu nieodstępnych towarzyszy: jeden z nich nieustannie zrzędzi i mówi niegrzeczności swemu monarsze, chociaż każdej chwili gotów oddać życie za niego; drugi, młody sekretarz, nadzwyczaj poprawny i elegancki, dba przedewszystkiem o — etykietę. W stroju nowożytnym czyniłby wrażenie dzisiejszego Anglika z Piccadilly.... Inny znowu „esteta“ przechadza się ciągle po scenie, wygłaszając frazesy z Ruskina. Z zadziwieniem słyszymy hasła, które powtarzano powszechnie w dziesięcioleciu od 1885—1895: „Egipt dla Egipcyan“, „kobieta nowa“, „sztuka dla sztuki“ i t. p.

Nad melodramatem, niezwykle źle zbudowanym p. t. „*Devil's Disciple*“ zastanawiać się dłużej nie warto. Był on zresztą przedstawiany i na scenie lwowskiej — bez powodzenia. Nie posiada on także ani miejscowego, ani historycznego kolorytu. Purytanie, wprowadzeni w sposób dość zabawny na scenę, mają żyć w New-Hampshire w czasie wojny o niepodległość amerykańską, ale mogliby równie dobrze żyć w Hampshire w początkach panowania królowej Wiktoryi. Generał Bourgoyne wprowadzony niespodziewanie w akcyę, w chwili, gdy ona zbliża się do rozwiązania, wygląda ze swojemi rafinowanemi impertynencyami, raczej na karykaturę niż na wizerunek. Melodramat, oprócz na sztucznej antytezie, nie ma nawet zalety nowości dla tych, którzy znają repertoar teatrów paryskich, „Porte-Saint-Martin“ lub „Ambigu“. Tylko, że autorowie francuscy umieją traktować podobne przedmioty z tą zręcznością i sprawnością, których Bernard Shaw zgoła nie posiada.

Przypomnijmy sobie sytuacyę: Łotr bez czci i wiary, ów „uczeń szatana“ daje się ująć i ma być powieszony w miejsce pastora, który korzysta z tego i umyka co rychlej. Tchórzostwo to wywołuje nagły przewrót w uczuciach pani pastorowej, pięknej Judyty. Spostrzega się ona, że kocha całem sercem tego bohaterskiego łotra, który, zdawało się, że wstrętem ją napełnia. Oświadcza mu to, przyszedłszy do jego kaźni, gdzie ją wpuszczają bez trudności, wszyscy bowiem są przekonani, że skazańcem jest pastor, mąż jej. Ale tchórzostwo pastora było tylko pozorne. Jedna chwila wystarczyła, by uczynić z niego żołnierza, człowieka czynu. I powraca na czele znacznego zbrojnego oddziału, który decyduje o kapitulacyi Saratogi. Tem ocala życie swemu zbawcy, ale nigdy nie dowie się o dramacie, który rozegrał się tej nocy w duszy jego żony. Tej sytuacyi, dość sztucznej, zawdzięczamy jednak jedną chwilę wzruszającą, — jedyną może w całym teatrze Shawa, w którym jest dużo sprytu, mało lub prawie nic uczucia. — Chwila ta zresztą wrychle mija i autor zaczyna swawolnie galopować, — melodramat przeobraża się w farsę.

The Man of Destiny opowiada nam z werwą i w sposób szczególnie oryginalny zmyśloną awanturniczą przygodę generała Bonapartego, nazajutrz po zwycięstwie pod Lodi. Jakaż to przygoda?

Oto Bonaparte mocno jest niespokojny o to, co w czasie nieobecności jego dzieje się w małym domku przy ulicy Chantereine. Aby się o tem dowiedzieć, wysłał zaufanego porucznika, na najlepszym koniu w armii, naprzeciw kuryera z Paryża, który ma przywieść mu pewne rewelacye. Ale jeżeli on pragnie je posiąść, inni mają największy w tem interes, aby mu w tem przeszkodzić. Pewna młoda dama podjęła się misyi, poruczonej sobie przez niewymienioną osobę, przejąć dokumenty, mianowicie listy obywatelki Bonaparte, których treść ma rzucać światło na pewne delikatne strony charakteru zwycięzcy z pod Lodi. Dama ta, przebiera się po męsku, pozyskuje zaufanie młodego porucznika, wysłanego naprzeciw kuryera i wykrada mu listy. Po tym śmiałym czynie, popełnia ona wszakże jedną z tych niedorzeczności, których ludzie rozsądni dopuszczają się tylko w komedyach: oto umieszcza się w tej samej oberży, w której Bonaparte ulokował swój sztab główny. — A sztab to istotnie szczególny! Niema tam ani adjutantów, ani ordynansów, — żadnego śladu właściwego sztabu. Jeden, jedyny szyldwach u bramy. Bonapartemu usługuje gospodarz oberży, Włoch, który mówi tak, jakby mówił sam Bernard Shaw i drwi sobie w sposób wielce zuchwały ze swego znakomitego gościa. Wkrótce potem owa kosmopolityczna awanturnica będzie wypowiadała Bonapartemu różne krwawe prawdy, które pragnie mu wypowiedzieć Bernard Shaw. Co do zwycięzcy z pod Lodi, przedstawiony on jest jako kondotier i kabotyn, raczej włoski niż francuski. Wedle Shawa nie jest on nawet istotnym zwycięzcą z pod Lodi. Właściwie bitwę wygrał nie Napoleon, lecz— koń. Nikt o tem dotychczas prócz Shawa nie wiedział. A przecież tak było: koń chcąc się napić wody, znalazł bród, dzięki któremu, można było zajść tyły nieprzyjacielowi. Właściciel konia nie miał w tem żadnego udziału, — wogóle bowiem, zdaniem Shawa, Napoleon był prawie zupełnym niedołęgą, zarówno jak i jego żołnierze, o nerwach ze stali i idyotycznej odwadze, którzy bili się dzielnie, ale o sztuce wojennej nie mieli żadnego pojęcia....

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

* Komisya wykonawcza komitetu poselskiego, pełniącego czynności dawniej Rady narodowej, odbędzie posiedzenie dnia 30 b. m. o godzinie 11 rano. Nazajutrz d. 1 maja o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu poselskiego.

* *Croat. Corr.* donosi, że poseł Eug. Lewicki wniósł do prezydyum Izby poselskiej wniosek nagły o zniesienie Ministerstwa galicyjskiego, względnie o podział tego Ministerstwa na dwa narodowe Ministerstwa polskie i ruskie. Wniosek ten oddawna był przygotowany.

═ Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

═ Wczoraj przed południem odebrał Namiestnik Austryi Dolnej Kielmansegg w sposób uroczysty przysięgę od burmistrza Luegera, którego wybór Najj. Pan niedawno zatwierdził. Namiestnik w przemowie wskazał na zasługi Luegera dla rozwoju miasta oraz na jego działalność, umacniającą dynastyczne uczucia wierności Wiedeń-

czyków. Dr. Lueger dziękował za potwierdzenie wyboru i zakończył swą przemowę trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana Obecni zaintonowali hymn ludowy.

= *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi: Wczoraj ukończono narady między obu Rządami w sprawie banków kartelowych. Rząd austryacki jednakże dopiero dziś przed południem będzie mógł podać rządowi węgierskiemu do wiadomości ostateczną decyzyę swoją. Dziś w tym celu zbiorą się ponownie reprezentanci obu Rządów.

Sekretarz stanu Szterenyi wyjeżdża dziś do Bukaresztu w sprawie traktatu handlowego z Rumunią.

Węgierski minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy, który onegdaj wieczorem przybył do Wiednia, konferował wczoraj z bawiącym w Wiedniu prezydentem gabinetu dr. Wekerlem. Ministrowie węgierscy udali się wczoraj do gmachu Ministerstwa spraw zagranicznych i odbyli konferencyę z bar. Aehrenthalem.

Słychać, że Najj. Pan przyjmie dziś hr. Andrassyego na posłuchaniu. Audyencya Kossutha nastąpi w sobotę.

= Parlament Rzeszy niemieckiej na wczorajszem posiedzeniu przyjął w trzeciem czytaniu bez dyskusyi wniosek Koła polskiego co do wolności zakupna gruntów.

= W Sejmie pruskim na wczorajszem posiedzeniu, podczas dyskusyi nad etatem komisyi kolonizacyjnej zabrał głos p. Seyda i podniósł, iż cała polityka pruska w t. zw. Marchii wschodniej dąży do tego, aby Polaków pozbawić ziemi, a w miejsce ich osiedlić protestancki proletaryat. Dalej zaznaczył, iż paragraf o przyzwoleniu na osiedlenie jest nadużywany celem dokuczania Polakom, jest bowiem nierównomiernie stosowany wobec Polaków i Niemców. Polacy mogą wyrazić tylko jedno życzenie, a mianowicie, aby w drodze ustawodawczej zapobieżono tym nadużyciom. Tymczasem najwyższy trybunał zakazał pewnemu Polakowi, któremu dano pozwolenie na osiedlenie się, mieszkać w wozie. Rząd dąży w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich do wyzucia Polaków z ich rodzinnej ziemi. Położenie ich jest gorsze na własnej ziemi od położenia koczowniczych band cygańskich. (Oklaski na ławach polskich).

Z wywodami p. Seydy polemizowali pp. Glatzl i Wolff.

Przedstawiciel konserwatystów oświadczył, że jego stronnictwo zgadza się na budżet komisyi osadniczej.

Soc. dem. Strebel zaznaczył, że kolonizacya Niemców na Wschodzie nie uczyniła takich postępów, aby można mówić o umocnieniu tam niemieckości. Mowca i jego stronnictwo odrzuca politykę germanizacyjną ze słusznych powodów, a także ze względu na cześć narodową, gdyż ta polityka nadaje się tylko do zhańbienia godności narodu niemieckiego.

Przewodniczący Krecher: P. poseł jednakże za silnie się wyraża. (Wesołość).

Po dalszych wywodach p. Strebla odroczono obrady do dzisiaj.

= Z Madrytu donoszą: Sekretarz Izby deputowanych zawiadomił, że sekretaryat Izby otrzymał oskarżenie zwrócone przeciw ministrowi marynarki i rządowi w sprawie nadużyć przy rozdawnictwie robót na budowę floty.

Po odczytaniu w Izbie sprawozdania o tem oskarżeniu, jeden z deputowanyah zażądał, aby minister marynarki przedłożył Izbie wszystkie dokumenty, odnoszące się do budowy floty. Minister marynarki odpowiedział, że chętnie to uczyni, ale po wyłączeniu z nich dokumentów tajnych, odnoszących się do obrony kraju.

Odpowiedź ta wywołała w Izbie wielki zgiełk ze strony opozycyi, którą przewodniczący z trudem tylko zdołał uspokoić.

Prezydent gabinetu Maura przyłączył się do wywodów ministra marynarki, podniósł, że rząd jest dumny ze swego dzieła i nie boi się dyskusyi jak najszczegółowszej, owszem pragnie jej, aby kraj przekonał się, że gabinet działał na korzyść kraju i odpowiednio do godności rządu.

W uzupełnieniu tej wiadomości donoszą, że zarządzono uwięzienie szefa biura prasowego w ministerstwie marynarki, Maenosa, który wystąpił z oskarżeniem przeciw rządowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.).* P. Marszałek kraju JE. St. hr. Badeni przybył tu dziś rano, a wieczorem odjeżdża do Wiednia.

Kraków, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Dochodzenia wykazały, że między kosztownościami wartości około 20.000 koron odebranymi włamywaczowi Janowi Kałarzyńskiemu znajdują się także cenne wota skradzione z cudownego obrazu w kościele OO. Bernardynów w Sokalu. Między innemi broszka z kameą i łańcuszek z trzema brylantami wartości 1.600 koron.

Kraków, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Przed tutejszym sądem przysięgłych stanęło dziś 6 osób z Królestwa Polskiego obwinionych o zbrodnię fałszowania pieniędzy. Przewódcą spółki jest 22-letni Dawid Gutterman. Do spółki należą między innymi 23-letni aktor Teofil Piotrowski oraz fotograf z Warszawy Lerner. Spółka wyrabiała pięciokoronówki, dwukoronówki i jednokoronówki, w Krakowie, Podgórzu i Tarnowie, aresztowani uczestnicy przyznali się do czynu.

Kraków, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Dzisiejszej nocy ujęto trzech niebezpiecznych włamywaczy w biurach tutejszej gazowni miejskiej. Widocznie przybyli oni celem obrabowania kasy. Patrolujący żołnierz policyjny spostrzegł światło w oknie i wszedłszy do wnętrza, zaaresztował włamywaczy.

Wiedeń, 22 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie obrony krajowej, dr. Władysława Podczaskiego, radcą sekcyjnym.

Wiedeń, 22 kwietnia. Francuski aeronauta Legagneux odbył dziś nad ranem wzlot na aparacie Farmana. W wysokości 8 metrów przeleciał 30 metrów. Przy drugiej próbie aparat doznał małego uszkodzenia.

Wiedeń, 22 kwietnia. *Fremdenblatt* donosi: Dziś rozpoczyna się przewóz powrotny rezerwistów. W sobotę pierwsza ich partya przybędzie do Wiednia.

Wiedeń, 22 kwietnia. *Neue Fr. Presse* donosi, że Tow. kolei Południowej zwróciło się do Ministerstwa skarbu z prośbą, aby ze względu na położenie finansowe, Państwo objęło porękę nowej pożyczki inwestycyjnej i aby zarazem wdrożono rokowania o upaństwowieniu kolei Południowej.

Wiedeń, 22 kwietnia. Niemiecki następca tronu w powrocie z Bukaresztu przybędzie tu dnia 25 b. m. i zamieszka w zamku Cesarskim w apartamentach dla obcych. Według ułożonego programu niemieckiego następcy tronu pozostają na dworze Najj. Pana Najd. Arcyksiążęta i dygnitarze. Po przybyciu następca tronu złoży wizyty Członkom Najw. Dworu Cesarskiego, następnie zaś uda się na wyścigi konne do Fredenau, poczem w Nowej hali Zamku Cesarskiego, odbędzie się na cześć jego obiad. Po obiedzie uda się następca tronu na przedstawienie do Opery Nadwornej. W poniedziałek będzie na obiedzie u Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Belwederze, poczem uda się na dworzec kolei Północnej i odjedzie o godz. 9 m. 10 wieczorem do Berlina.

Praga, 22 kwietnia. Umarł znany poseł młodoczeski Kaftan.

Zagrzeb, 22 kwietnia. W procesie o zdradę stanu oskarżeni nie chcieli odpowiadać na pytanie prokuratora, odpowiadali natomiast na pytania obrońców. Ponieważ pytania te odbiegały od rzeczy, przewodniczący odebrał głos obrońcy Medakowicowi. Rozprawa toczy się dalej dziś.

Paryż, 22 kwietnia. Minister spraw zagranicznych porozumiewał się wczoraj wieczorem z rossyjskim ambasadorem i bułgarskim agentem dyplomatycznym i jak słychać zawiadomił go o uznaniu niezawisłości Bułgaryi przez Francyę.

Paryż, 22 kwietnia. Ogólny Związek robotniczy wzywa robotników do uroczystego obchodu licznego i do powszechnego strejku w tym dniu.

Paryż, 22 kwietnia. Jaurès donosi w *Humanité*, że wszyscy rewolucyoniści prosili go, aby wykrył plan agentów prowokacyjnych rossyjskich, bawiących we Francyi, którzy starają się nakłonić rossyjskich rewolucyonistów we Francyi do wykonania zamachów na Clémenceau i na prezydenta p. Fallières w czasie ich podróży do Nizzy. Zamach ten miałby wielką doniosłość dla reakcyi w Europie. Jaurès protestuje przeciw tego rodzaju machinacyom Rossyi we Francyi i grozi dalszemi rewelacyami.

Madryt, 22 kwietnia. Izba zajmowała się zarzutami przeciw rządowi z powodu nadużyć przy rozdawnictwie budowy okrętów. Prezydent ministrów przyrzekł, że cały materyał Izbie przedłoży.

Londyn, 22 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin w odpowiedzi na zapytanie nacyonalisty Hadsletona, oświadczył podsekretarz parlamentu Wood, że ambasador angielski w Wiedniu dnia 17 kwietnia wystosował do austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych notę, zawiadamiającą Ministra o zgodzie rządu angielskiego na zniesienie XXV. artykułu berlińskiego traktatu. To postępowanie nie zawiera zgody rządu angielskiego na naruszenie wyżej wymienionego artykułu. Postępowanie to wybrano dlatego, ponieważ oba mocarstwa, które zawierały umowę będąc bezpośrednio interesowane, doszły do porozumienia w tym przedmiocie. Wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat berliński zgodziły się na to, że żądana zmiana ma być w traktacie dokonana. Warunki, które Wielka Brytania w charakterze mocarstwa, podpisującego traktat, uznała za istotne, pozostały nadal w mocy.

Malta, 22 kwietnia. Angielscy królestwo i carowa wdowa przybyli tu.

Cleveland, 22 kwietnia. Orkan zniszczył wiele domów i kościół. Kilka osób utraciło życie.

Mombasa, (na wschodnim wybrzeżu Afryki). 22 kwietnia. Przybył tu były prezydent Roosevelt.

Tebris, 22 kwietnia. *(Biuro Reutera).* Między nacyonalistami a wojskami szacha przyszło do krwawej walki. Po stronie nacyonalistów jest 60 zabitych i bardzo wielu ranionych. Straty wojsk szacha nie są znane. Rossyanie tu przebywający schronili się do konsulatu rossyjskiego. Konsulowie rossyjski i angielski udali się wczoraj po południu osobiście do endżumenu i zawiadomili go o sześciodniowem zawieszeniu broni. Do tego zawieszenia broni przywiązują wielkie nadzieje, gdyż z powodu braku środków przewozowych i złych dróg, sprowadzenie prowiantu napotyka na wielkie trudności.

Sprawy wschodnie.

Sofia, 22 kwietnia. Według doniesień dzienników, król Ferdynand otrzymał wczoraj w nocy pierwszą depeszę powitalną od cara, oraz od króla Karola rumuńskiego. Od tego ostatniego otrzymał także depeszę z podziękowaniem za złożone mu życzenia z okazyi 70-tej rocznicy jego urodzin. Oprócz cara także prezydent gabinetu rossyjskiego Stołypin i minister spraw zagranicznych Izwolski przysłali depesze gratulacyjne, w których składają królowi życzenia z powodu uznania niezawisłości Bułgaryi.

Tutejszy rossyjski agent dyplomatyczny został poinformowany przez Izwolskiego, że Rossya uznała formalnie niezawisłość Bułgaryi.

Belgrad, 22 kwietnia. Król Piotr wysłał telegram gratulacyjny do króla Ferdynanda.

Paryż, 22 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi z Sofii: Poseł rossyjski zawiadomił wczoraj urzędownie rząd bułgarski o uznaniu niezawisłości Bułgaryi przez Rossyę.

Przewrót w Konstantynopolu.

Paryż, 22 kwietnia. *Matin* ogłasza rozmowę swego korespondenta z Enver beyem w Salonikach. Oświadczył on, że Abdul Hamid nie może nadal pozostać na tronie, gdyż równałoby się to upadkowi ojczyzny. Może on liczyć na życzliwe traktowanie i pewnym być swego życia, ale więcej niczego żądać nie może.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Słychać, że wczoraj odbyło się w San Stefano poufne zebranie około 100 posłów pod przewodnictwem Achmeda Rizy. Na dziś zwołano wszystkich posłów do San Stefano. Po owem zebraniu udał się Achmed Riza do Halkali, gdzie znajduje się główna kwetera. Przywódcy młodotureccy okazują sceptycyzm co do porozumienia się z sułtanem.

Komendant floty Rustem, który przybył do San Stefano doniósł, że cała flota poddała się.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Porozumienie, o którem doniesiono, nie jest zdaje się jeszcze rzeczą w zupełności dokonaną. Na zapytanie ze strony dyplomatycznej, zadane wczoraj po południu jednemu z ministrów odpowiedział tenże w sposób wymijający, że wojska salonickie nie przybyły z zamiarami, jakie im się przypisuje: że porozumienie jest rzeczą bezprzedmiotową jako takie; że jednak będzie potrzebne porozumienie między wojskiem tutejszem a salonickiem. Podobnie odpowiedziano także z innych stron oficyalnych. Zdaje się, że rokowania są w zawieszeniu lub też w ostatniej chwili się rozbiły, dlatego też dziś lub jutro należy oczekiwać i liczyć się z ewentualnem wmaszerowaniem salonickich wojsk do Konstantynapola. Do wczoraj wieczór przybyło do Czatałdża i okolicy 25.000 wojska, do dziś popołudnia ma tam być 30.000.

Były komendant korpusu Mahmud Mukhtar jest już wśród wojsk salonickich.

Są pewne oznaki, że w Yildizie poczyniono w ostatnich dniach przygotowania do ewentualnej obrony; w kilku n. p. punktach Yildizu założono miny.

Ostateczne rozwiązanie przesilenia, według zgodnego zdania wszystkich kompetentnych kół musi nastąpić do jutra z powodu selamliku.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Stanowisko marynarki wojennej wzbudza wielką obawę. Niektóre okręty wojenne są za sułtanem, inne za wojskiem salonickiem. W Stambule z powodu połosek, że mająca tam wkroczyć armia salonicka ogłosi sądy doraźne, zapanował niepokój. Niektórzy mieszkańcy ciągle jeszcze opuszczają miasto.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Uczyniony w Izbie deputowanych wniosek przeniesienia parlamentu do San Stefano miał na celu przyłączenie się do armii i uchwalenie abdykacyi sułtana. Obecnie większość Izby przeciwna jest przeniesieniu Izby.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Według depesz z Walony, tamtejsi Mahometanie postanowili powstać, gdyby konstytucya była w poważnem niebezpieczeństwie, nie zaś dla utrzymania przewagi Młodoturków. O tej uchwale zawiadomiono także albańskie kluby i dano im przyrzeczenie, że w razie niebezpieczeństwa dany będzie sygnał do powstania dla ochrony konstytucyi. Rzekomo wszystkie albańskie kluby są solidarne z Mahometanami. Ci wykonywają w Walonie cenzurę depesz i nie przepuszczają młodotureckich depesz szyfrowanych.

Dotąd panuje w Walonie spokój.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj policya i agenci ochrany weszli do mieszkania pp. Bogusławskich i po dokonaniu rewizyi aresztowali syna, ucznia 8 kl. gimnazyalnej. W mieszkaniu pozostawiono straż.

Warszawa, 22 kwietnia. *(Tel. pr.).* Przybył tu z Petersburga japoński książę Kuni.

Łódź, 22 kwietnia. *(Tel. pr.).* Gubernator piotrkowski nakazał baczny nadzór nad przyjeżdżającymi z zagranicy w celu wykrywania Jezuitów, którzy w charakterze rzemieślników przybywają do państwa rosskiego, aby szerzyć propagandę katolicyzmu.

Petersburg, 22 kwietnia. Na zjeździe wszechsłowiańskim Sarapow oświadczył się za porozumieniem się z Polakami, aby przez to pozyskać dla Rossyi Słowian austryackich i rozbić przymierze Austryi z Niemcami. Ostro wystąpił on przeciw Niemcom, jak i inni mowcy, z wyjątkiem byłego wiceministra Hurki, który zalecał sojusz z Niemcami.

Petersburg, 22 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy wywołał wniosek stu posłów, ażeby bułgarskiemu Sobraniu z okazyi uznania niezawisłości Bułgaryi, przesłać życzenia, — protesty wśród umiarkowanej i skrajnej prawicy. Mowcy tych stronnictw wskazywali, że takiego telegramu Duma nie może wysyłać, gdyż zagraniczna polityka nie należy do kompetencyi Dumy. Mowców swych prawica demonstracyjnie oklaskiwała. Przewodniczący zwrócił uwagę, że chodzi tu o wyrażenie życzeń uwolnionej Bułgaryi. Gdy wrzawa trwała dalej, oświadczył prezydent, że we własnem imieniu wyszle telegram, a wniosku nie podda pod głosowanie. Następnie opuścił przewodniczący swą trybunę, zaś sprzeczający się posłowie pozostali długo jeszcze w sali, póki nie pogaszono świateł elektrycznych.

Petersburg, 22 kwietnia. *Tel. pryw.).* W kołach parlamentarnych twierdzą, że postanowiono znieść stanowisko gen.-gubernatorów w Moskwie i prowincyach nadbałtyckich. Warszawskie gen. gubernatorstwo ma być na razie utrzymane. Wileńskim wojennym gen.-gubernatorem ma zostać Meller-Zakomelski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 kwietnia 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzin 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 632·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 736·25, Akcye Anglobanku 293·—, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Länderbanku 439·—, Akcye Bankvereinu 524·—, Akcye Bodencredit 1067·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 584·—, Akcye kolei państwowych 696·75, Akcye kolei Południowej 111·—, Akcye kolei Elbethal 458·50, Akcye kolei Północnej 5395·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 668·50, Akcye Rima Muranyi 552·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2492·—, Akcye Fabryki broni 642·—, Akcye Tureckie tytoniowe 534·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·30, Renta majowa 95·30, Austryacka Renta koronowa 95·25, Węgierska Renta koronowa 92·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·20, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·95, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·75, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·75. 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·60, Losy tureckie 183·—, Marki 117·13, Rubel 251·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 99·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 kwietnia 1909.

Hotel George'a.

PP. A. Gorayski z Moderówki, hr. A. Męciński z Dukli, W. Gniewosz z Kontów, K. Czarkowski z Niegowiec, S. Sozański z Grabowca, br. M. Wasilko z Czerniowiec.

Hotel Imperial.

PP. dr. M. Holländer z Serajewa, S. Wolfahrt z Kurzan, hr. K. Scipio z Krakowa, A. Kapliński z Korczowa, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa.

Hotel Europejski.

PP. E. Schuster z Korostowa, J. Krzyżanowski z Hulczy, br. M. Błażowski z Czeremchowa, P. Komornicki z Borysławia.

Hotel Stadtmüllera.

PP. S. Pawłowicz z Łęk, hr. J. Kalinowski z Oraszkowiec.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 kwietnia

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	582	—	592	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	30	94	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	70	95	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	30	92	—
„ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	25	94	95
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	108	—	110	—
Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 franków w złocie	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 kwietnia 1908

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·30	95·50
styczeń-lipiec	95·25	95·45
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpien	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·20	99·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	154·80	158·80
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·90	219·90
„ „ „ 1864 po 100 zł.	270·—	274·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	270·—	274·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·50	116·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·30	95·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·65	116·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·50	458·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·15	119·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·60	96·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·60	96·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·90	96·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·60	118·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	99·95	100·15
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·75	146·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	196·—	200·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	196·—	200·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·45	94·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·25	95·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·60	100·60
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·50	184·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·40	95·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·—	282·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	271·50	277·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·70	94·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·75	95·75
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·75	94·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·50	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ 1898 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·50	474·50
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	73·—
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·10	54·10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·60	32·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	248·—	258·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	98·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295·—	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3375·—	3380·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·50	634·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	738·25	739·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	600·—
Galic. banku hip. 200 zł.	583·—	585·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·—	440·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1780·—	1790·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·65	540·65
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5360·—	5385·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·—	407·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	562·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	893·—	899·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	692·—	693·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	542·—	543·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	663·90	664·90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2475·—	2485·—
Schodnicy 500 kor.	415·—	421·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	335·—	339·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	364·—	368·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·52½	239·92½
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·75	252·75
Niemieckie banki	117·12½	117·35
Włoskie banki	94·55	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·32½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·06
20-markówka	23·45	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·60	94·80
Ruble	2·52	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 55/9 (4) (3648 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majlecha Długacza w Tokach odbędzie się dnia 10 maja 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności objętych wyk. hip. l. a) 1747, b) 409 i c) 516 ks. gr. gm. Toki, z których realność ad a) obejmuje parcelę budowlaną z domem mieszkalnym z kamienia, stodołą, stajnią z kamienia i stajnią drewnianą i 3 parcele roli, realność ad b) obejmuje jedną parcelę roli, a ad c) jedną parcelę roli wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z inwentarza żywego jako to 1 krowy, 2 koni, 4 owiec i martwego jako to 1 wozu, 2 bron teliżek, studni żelaznej wierconej i z zasiewów ozimych, ad b) z zasiewów ozimych, ad c) nie ma przynależności.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 25.200 kor., ad b) 500 kor., ad c) 600 kor., przynależności zaś na ad a) 2658 kor., ad b) 140 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 18.572 kor., ad b) 426 kor. 66 hal., ad c) 400 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za nie wierzycielowi dalsze koszta w kwocie 10 kor. 60 hal. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 17 marca 1909.

L. cz. E. 1391/8 (6) (3650 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schabse Licermana, zastąpionego przez adw. dr. Leistynę we Lwowie odbędzie się dnia 18 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 663 ks. gr. Podborce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 945 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 2 kwietnia 1909.

L. cz. 49/9 (4) (3726 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 6 maja 1909 o godzinie 9 rano przymusowa licytacya: a) realności objętej lwh. 25, b) 60/160 części realności objętej lwh. 327, c) 6/10 części realności objętej lwh. 182 księgi gruntowej gminy Hnizdyczów.

Cena szacunkowa wynosi: ad a) 2320 kor., ad b) 1957 kor. 50 hal., ad c) 90 kor.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 1546 kor. 66 hal., ad b) 1305 kor., ad c) 60 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, 1 kwietnia 1909.

L. cz. E. 1244/8 (5) (3642 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Schreiera w Bołszowcach odbędzie się dnia 17 maja 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 432 ks. gr. gm. kat. Słobódka bołszowiecka wraz przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 27 lutego 1909 E. 1244/8 (2).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 233 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 6 kwietnia 1909.

L. cz. E. 9/8 (14) (3766 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Lipschütza kupca w Orawie, zastąpionego przez adwokata dr. Rosenmana w Stryju, odbędzie się dnia 10 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 136 w w Stryju licytacya dóbr Balicze podróżne część objętych lwh. 396 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów mieszkalnych, stajni, stodoły, szpichlerza i studni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 67.158 kor., przynależności zaś na 4711 kor.

Najniższa cena wynosi 47.912 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 84.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 marca 1909.

L. cz. E. 1418/8 (5) (3779 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Stierera zastąpionego przez adw. dr. Dawida Lufta odbędzie się dnia 13 maja 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 178 ks. gr. Hermanów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 655 kor.

Najniższa cena wynosi 436 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 30 marca 1909.

L. cz. E. 103 9 (4) (3649 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Leiby Litwaka we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Steinbergera odbędzie się dnia 13 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 95 ks. gr. gm. Tołszczów wraz z przynależnościami, składającemi się z 6 świerków i 1 gruszki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2165 kor., przynależności zaś na 16 kor.

Najniższa cena wynosi 1454 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 28 marca 1909.

L. 11.950/09 (3782 2—3)

Obwieszczenie.

Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Stanisławowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W ciągu roku od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1908 pobrano dla tego interesu materyał tytoniowy w wartości 127.551 kor.

Przy sposobności pierwszego poboru otrzyma sprzedawca materyał tytoniowy w wartości 16.000 kor. na kredyt za zupełnem zabezpieczeniem tej kwoty.

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży. Sprzedaż rzeczoną wykonywać wolno w dotychczasowym miejscu t. j. pod Nr. 10 przy ul. Sapieżyńskiej lub w domach położonych w pobliżu.

Interes należy objąć najpóźniej do 4 tygodni od dnia otrzymania uwiadomienia ztąd o przyjęciu oferty.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizyi ma być określone przez stopę procentową od sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferty stosownie do przepisu wystawione należy wnieść opieczętowane najpóźniej do 17 maja 1909 do godziny 12 w południe u naczelnika podpisanej władzy.

Wadyum, wynosi 638 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Stanisławowie.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 16 kwietnia 1909.

(3764 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 26 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: towary galanteryjne, kapelusze damskie, konfekcya męska i maszyny drukarskie.

Wtorek 27 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, meble i kosztowności.

Środa 28 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, kasa i fortepian.

Czwartek 29 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, kasa, pianino i stare ubrania.

Piątek 30 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble i fortepian.

Sobota 1 maja 1909 od 4 do 8 wieczorem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1909.

L. cz. E. 22/9 (4) (3859)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Schussa, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1909 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 2/5 części realności objętej lwh. 150 ks. gr. gm. kat. Jodłowa stanowiącej realność włościańską złożonej z gruntu ornego i budynku.

Części nieruchomości powyższej wystawione na licytacyę są ocenione na 1226 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 817 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 15 marca 1909.

L. cz. E. 1154/8 (8) (3873 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Seigera odbędzie się dnia 17 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 918 ks. gr. gm. Żabie objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 1063 i pgr. 6371/2, 6379, 6380 i 6381.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6870 kor.

Najniższa cena wynosi 4580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 5 kwietnia 1909.

L. cz. E. 3748/8 (8) (3829)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1909 o godzinie pół do 10 przed południem odbędzie się licytacya 1/8 części realności lwh. 356, 2/8 lwh. 357, połowy lwh. 684 i 1/4 lwh. 685 gm. Spas, w skład których wchodzą wiejskie grunta.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1/8 lwh. 356 na 291 kor. 90 hal., 2/8 lwh. 357 na 635 kor. 32 hal., 1/2 lwh. 684 na 1173 kor. 86 hal., 1/4 lwh. 685 na 266 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 20 marca 1909.

L. cz. E. 249/9 (6) (3808)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Lillego z Tarnopola odbędzie się dnia 14 maja 1909 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 sala rozpraw licytacya realności lwh. 447 gm. Buczacz, która tworzy dom wraz ze stajnią, kurnikiem, komórką, wozownią, studnią, tudzież ogrodem położony za czarnym mostem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6010 kor.

Najniższa cena wynosi 3005 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 30 marca 1909.

L. cz. E. 201/9 (5) (3832)

Edykt.

Dnia 17 maja 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności obj. lwh. 348 gm. Zbaraż.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 898 kor.

Najniższa cena wynosi 598 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 31 marca 1909.

L. cz. E. 2497 8 (4) (3810)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leizora Lindera kupca w Grzozdowcach odbędzie się dnia 17 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 71 gs. gr. gm. Brzozdowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 5 kwietnia 1909.

L. cz. E. 266/8 (13—14) (3831)

W dniu 11 maja 1909 odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 o 10 godz. rano licytacya realności lwh. 11 i 755, 123, 656, 720 ks. gr. gm. kat. Tuchów objętych.

Cena szacunkowa tychże realności jest następująca: ad 1. 5600 kor., ad 2. 5100 kor., ad 3. 900 kor., ad 4. 1045 kor. 50 hal., ad 5. 2060 kor. 60 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad 1. 3133 kor., ad 2. 3400 kor., ad 3. 600 kor., ad 4. 697 kor., ad 5. 1373 kor. 73 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 2 kwietnia 1909.

L. cz. E. 211/9 (3) (3818)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Eliezera Fenigera w Jaworznie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 48 gm. Jaworzno Jana i Pauliny Musiałów własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5423 kor.

Najniższa cena wynosi 3616 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 16 marca 1909.

L. cz. E. 42/9 (5) (3813)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 maja 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 2004 ks. gr. gm. kat. Gródek Jag. objętej, składającej się z domu, stodoły i gruntów obszaru 78 arów 12 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew zwykłych i owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor., przynależności zaś na 49 kor.

Najniższa cena wynosi 1366 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 27 lutego 1909.

L. cz. E. 1766/8 (8) (3803)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 kwietnia 1909 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya 1/3 z 10/56 i 1/3 z 1/7 części realności objętej lwh. 127 ks. gr. gm. Posada sanocka.

Nieruchomości tej części wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na 441 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi 294 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające, wynosi 45 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16 marca 1909.

L. cz. E. 138/9 (8) (3828)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya:

1. lwh. 1 gm. Zalijsie obejmującego pbud. lk. 60/2 i gr. lk. 165/1 z zabudowaniami;

2. lwh. 314 tej gminy obejmującego pgr. lk. 346/1.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 881 kor. 33 hal., a ad 2. 400 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 28 marca 1909.

L. cz. E. 3362/8 (14) (3809 1—3)

Dnia 12 maja 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a) realności obj. lwh. 296,
b) 1/2 realności obj. lwh. 17;
c) 1/2 realności lwh. 19;
d) 1/2 realności obj. lwh. 331;
e) realności obj. lwh. 118 ks. grunt. gm. Nostaszczyn.

Nieruchomości te są ocenione: a) na 3200 kor., b) na 1420 kor., c) wraz z przynależnościami na 1300 kor., d) na 403 kor., e) wraz z przynależnościami na 5444 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2133 kor. 32 hal., ad b) 946 kor. 66 hal., ad c) 866 kor. 66 hal., ad d) 298 kor. 66 hal., ad e) 3629 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 1 kwietnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/9 (1) (3632 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Samuela Chaima 2-im. Flaumina w Rozwadowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie p. Trznadla zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Józefa Jezierskiego adw. w Rozwadowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 29 kwietnia 1909 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie najdalej do dnia 19 maja 1909 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 3 czerwca 1909 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rozwadowie lub w pobliżu Rozwadowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 kwietnia 1909.

L. cz. S. 1/9 (1) (3794 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Sniatynie zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Abę Goldschlaga w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 kwietnia 1909, godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 czerwca 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 3 czerwca 1909, godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 6 kwietnia 1909.

L. cz. S. 5/9 (1) (3795 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Kelmana Spatza, kupca w Leżajsku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu Radcę sądu krajowego p. Marcina Staszczaka w Leżajsku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Wiktora Grychowskiego adw. w Leżajsku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 maja 1909, godzina 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku najdalej do dnia 29 maja 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 1 czerwca 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Leżajsku lub w pobliżu Leżajska mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 kwietnia 1909.

Konkursa.

L. XIV. 902 (22) (3666 3—3)

Obwieszczenie.

Celem nadania stypendyów utalentowanym kompozytorom i pisarzom nieposiadającym środków do dalszego kształcenia się, wzywa się tych kandydatów przynależnych do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy mają zamiar ubiegać się o te stypendya, aby swoje podania kompetencyjne wnieśli bezpośrednio do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty najpóźniej do dnia 1 maja 1909.

Uprawnionymi do ubiegania się są tylko samodzielni tworzący artyści z wyłączeniem wszystkich uczniów.

Podanie zaopatrzyć należy:

1. wykazem studyów i dokumentami przedstawiającymi stosunki osobiste petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i t. d.),

2. przedstawieniem sposobu, w jaki petent zamierza użyć stypendyum państwowego celem dalszego kształcenia się,

3. próbami dzieł petenta, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem autora.

Wiedeń, dnia 30 marca 1909.

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

L. 5553 (3790 2—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego powiatowego przy Sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 12 maja 1909.

Podania o powyższa lub przy innym Sądzie opróżnić się mogącą posadę sędziego powiatowego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 20 kwietnia 1909.

L. Prez. 660/4 W/9 (3791)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach jest do obsadzenia posada dozorczyni więźni ze systemizowanymi poborami, pomieszkaniem i ubiorem służbowym.

Ubiegające się o tę posadę winny wnieść własnoręcznie napisane, należycie ostemplowane podanie do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach najpóźniej do dnia 15 maja 1909.

Kandydatki winny wykazać:

1. że posiadają obywatelstwo austryackie,
2. że są pełnoletnie, jednak nie przekroczyły 30 roku życia,
3. że są zdrowe,
4. że są nieskazitelnego charakteru,
5. że są stanu wolnego, lub wdowy bezdzietne,
6. że władają oboma językami krajowymi w słowie i piśmie i że posiadają znajomość robót ręcznych kobiecych.

Posada ta zostanie nadaną na razie prowizorycznie za dziennem wynagrodzeniem po 2 kor. 60 hal.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 17 kwietnia 1909.

(3516)
(Zu Dep. III., Nr. 324 vom Jahre 1909 — Beiblatt Nr. 18 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr).

Konkursausschreibung

zur Besetzung von „Freiplätzen für die k. k. Landwehr“ in der Theresianischen Militärakademie.

1. Mit Beginn des Schuljahres 1909/10 (21 September) wird im I. Jahrgang der Theresianischen Militärakademie eine Anzahl ganzer „Freiplätze für die k. k. Landwehr“ besetzt.

2. Zur Bewerbung werden nur Angehörige der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder zugelassen.

3. Die Bewerber müssen alle Klassen einer Realschule oder eines Gymnasiums mit mindestens „gutem“ Gesamterfolgs absolviert haben.

Das Reife(Maturitäts)zeugnis einer öffentlichen Realschule oder eines öffentlichen Gymnasiums erbringt den Nachweis der enstprechenden Vorbildung für die Militärakademie.

Von ungenügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

4. Die Aspiranten müssen das 17 Lebensjahr erreicht und dürfen das 20 Lebensjahr nicht überschritten haben.

Das Alter wird mit 1 September berechnet.

Bei Alter differenzen kann um Nachsicht angesucht werden.

5. Die auf diese Freiplätze aufgenommenen Bewerber sind auch von Zahlung des Schulgeldes enthoben.

6. Die einberufene Bewerber haben in der Militärakademie eine Aufnahmsprüfung abzulegen.

Dieselbe ist in deutscher Sprache abzulegen, welcher die Aspiranten soweit mächtig sein müssen, dass die Möglichkeit des Studienerfolges in dieser Beziehung gesichert erscheint.

Die militärischen Geschicklichkeiten, dan die militärischen Übungen bilden keinen Gegenstand der Prüfung.

Die Skizze über den Umfang der Aufnahmsprüfung liegt bei.

7. Die Bewerber müssen sich für den Fall ihrer Aufnahme zu einer verlängerten Präsenzdienstzeit in der k. k. Landwehr verpflichten (Muster A).

8. Die Gesuche (Muster B) sind bis längstens 10 Juli 1909, und zwar von aktiven Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr durch das vorgesetzte Kommando, von allen übrigen Bewerbern duch das Landwehrplatzkommando in Wien oder das nächste Landwehr- (Landesschützen-) Ergänzungsbezirkskommando an das Ministerium für Landesverteidigung einzusenden.

9. Den Gesuchen sind anzuschliessen:
a) der Tauf(Geburt)schein des Bewerbers,
b) der Heimatschein des Bewerbers,
c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1908/9, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1907/8*) des Bewerbers,
d) das Sittenzeugnis des Bewerbers,
e) das von einem aktiven Arzte des Heeres oder der k. k. Landwehr ausgestellte ärzliche Gutachten über die körperliche Eignung des Bewerbers und
f) des Revers nach Muster A.

10. Zahlzöglinge des III. Jahrgandes der k. u. k. Militär-Oberrealschule, welche die zum Aufsteigen in der Theresianische Militärakademie aufgestellten Bedingungen erfüllen, können sich ebenfalls um diese Freiplätze bewerben. Den betreffen Gesuchen sind nur die im Punkte 9 unter a), b), c) und f) erwähnten Beilagen anzuschliessen.

Diese Zöglinge sind von der Ablegung der Aufnahmsprüfung enthoben.

11. Alle mit Freiplätzen für die k. k. Landwehr, und zwar je nach den Offiziersstandesverhältnissen zur Landwehrinfanterie oder zur Landwehrkavallerie eingeteilt. Die Bestimmung der Waffengattung erfolgt über Antrag des Akademiekommandos vom Ministerium für Landesverteidigung.

Wien, im März 1909.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

*) Die zur Aufnahmsprüfung einberufenen Aspiranten haben das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1908/9 in die Anstalt mitzubringen.

(Muster A.)

Stempel (eine Krone).

Revers.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in der Theresianische Militärakademie auf einen „Freiplatz für die k. k. Landwehr“ und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in die k. k. Landwehr, für jedes in der Militärakademie zugebrachte Schuljahr ein Jahr über die gesetzliche dreijährige Präsenzdienstzeit präsent zu dienen.

. . . . . . am . . . . 19 . .

Unterschrift des Vaters (Vormundes) und zweier Zeugen: Unterschrift des Bewerbers:

Legalisieruug der Unterschriften.

(Muster B.)

An
das k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Stempel (eine Krone).

Ich bitte um die Verleihung eines „Freiplatzes für die k. k. Landwehr“ in der Theresianischen Militärakademie für meinen Sohn Josef.

Als Aufnahmsdokumente schliesse ich bei
a) den Taufschein (Geburtschein) meines Sohnes,
b) den Heimatschein meines Sohnes,
c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1908/9, dann das ganzjärige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1907/8 meines Sohnes,
d) das Sittenzeugnis meines Sohnes,
e) das militärärztliche Gutachten meines Sohnes und
f) den Revers wegen Übernahme der Verpflichtung zu einer verlängerten Präsenzdienstzeit.

(Hier können jene Ausführungen angereiht werden, welche nach Ansicht des Gesuchstellers geeignet erscheinen. als Unterstützungsgründe zu dienen).

. . . . am . . . . 1909.

Deutliche Unterschrift mit Angabe der Lebensstellung und der genauen Adresse des Gesuchstellers:

Anmerkung: Das Gesuch, das ärztliche Gutachten und der Revers sind mit je einer Stempelmarke von 1 K, die übrigen Beilagen, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von je 30 h zu versehen.

L. 4240 (3727 3—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje konkurs na posadę II. sekretarza.

Do posady przywiązane są pobory:
I. a) płaca zasadnicza 2800 kor.,
b) dodatek na mieszkanie w wysokości 20 prc. płacy zasadniczej,
c) prawo do 4 pięcioleci w wysokości 10 prc. płacy zasadniczej,
d) prawo do dodatku osobistego po 25 latach służby w wysokości do 15 prc. płacy zasadniczej.
II. prawo do emerytury.

Kandydaci wykazać się winni dowodem ukończonych nauk prawniczych z 3 egzaminami państwowymi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie, lub przy rządowej władzy politycznej lub też przy Wydziale krajowym, a nadto przedłożyć dowody:
1. wieku nie wyżej jak 40 lat,
2. znajomości języka krajowego i niemieckiego,
3. obywatelstwa austryackiego,
4. nieskazitelnego życia,
5. świadectwo zdrowia.

Podania ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu do 1 czerwca 1909.

Burmistrz:
Fr. Maryewski, m. p.

Podgórze, dnia 16 kwietnia 1909.

L. 2990/09 (3841 1—2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie poszukuje od 1 maja b. r. dla apteki zakładowej magistra farmacyi.

Płaca miesięczna 200 koron, bliższych informacyi udziela zarząd szpitala w godzinach urzędowych, termin wnoszenia podań do 30 kwietnia b. r.

Krajowy szpital powszechny.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1909.

Dyrektor szpitala:
Dr. Józef Starzewski.

L. 2180/9 (3758 2—3)

Konkurs

Odnośnie do konkursu w Nr. 90 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie, ewentualnie opróżnić się mogącej takiej posady przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, z rangą i poborami XI. klasy rangi z dniem 30 kwietnia 1909 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1909.

Kuratele.

L. cz. L. 13/8 (2) P. 227/8 (1) (3504 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Marcina Deckera w Podrzeczu.

Kuratorem jego ustanowiono Bernarda Deckera w Podrzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 20 listopada 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 83 9 (1) (3862)

Edykt.

Przeciw małol. Stefanowi, Wacławowi i Rozalii Warusiom wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Zofię Warusiową z Szczawnicy niżnej pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 kwietnia 1909, o godz. 9 rano sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw małol. Stefana, Wacława i Rozalii Warusiów ustanawia się pana dr. Zajączkowskiego c. k. notaryusza w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 15 kwietnia 1909.

L. cz. C. IV. 67/9 (1) (3826 1—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Kohutowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Jakiwa vel Jakóba Winnickiego pozew o uznanie prawa własności do ciała tab. lwh. 1296 gminy kat. Staromiejszczyzna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 maja 1909 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Pawła Kohuta ustanawia się pana adwokata dr. Mantla w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 31 marca 1909.

L. cz. C. I. 110/9 (1) (3866 1—3)

Edykt.

Przeciw Tomkowi Łeżnikowi synowi Pawła którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Mechla Kaula w Nowem Siole pozew o zapłacenie długu na hipotece ciążącego w kwocie 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4 maja 1909 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana Akrentego Szpundra w Hnilicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 16 kwietnia 1909.

L. cz. C. I. 85/9 (1) (3820)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Pawełko i Jewce Pawełko których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Iwana Pawełko w Borszowicach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 63 gminy Borszowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 maja 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Pawełko i Jewki Pawełko ustanawia się kuratorem p. Henryka Fiedlera c. k. notary sza w Niżankowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Pawełko i Jewkę Pawełko w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo tychże pozwanych dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 30 marca 1909.

L. Prez. 1121 18/9 (2) (3680)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II. zwyczajną z dniem 1 czerwca 1909 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego dr. Alfonsa Małdzińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego: Maryana Czernego, Stanisława Turskiego, Józefa Garbaczyńskiego i Władysława Mossora.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 15 kwietnia 1909.

L. Prez. 915 18 P/9 (3630)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla nadzwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych mającej się odbyć 14 czerwca 1909 o godzinie 8 rano przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych radcę Dworu prezydenta sądu obwodowego Władysława Seredowskiego, a zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Michała Drohomireckiego, Stanisława Nowodworskiego, Romana Zdańskiego i Izaaka Hennera.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 15 kwietnia 1909.

L. cz. Cw. 815/9 (1 (3631)

Edykt.

Przeciw Maryi z Macielogów Czach której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Maryę Woźną w Swilczy pozew o 480 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Maryi z Macielogów Czach ustanawia się pana dr. Koppla adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę z Macielogów Czach w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 19 marca 1909.

L. cz. C. I. 160/9 (1) (3754 3—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Firycz Ilka z Łopuszanki lechniowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Mikołaja Krysia z Łopuszanki lechniowej pozew o 746 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 maja 1909 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Dawida Berlsteina adw. w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Turka, dnia 10 marca 1909.

L. cz. C. I. 83/9 (1) (3771 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Burzańskiemu z Bóbrki którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Abrahama Breitfelda z Bóbrki pozew o zapłacenie kwoty 240 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 27 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Burzańskiego ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adwokata w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie Jana Burzańskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. C. I. 179/9 (1) (3755 2—3)

Edykt.

Przeciw Ihnatowi Peckowiczowi z Jasionki masiowej którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Iwana Sowicza z Jasionki masiowej pozew o zwrot 104 dolarów, lub zapłatę 520 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 maja 1909 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Maksymiliana Landesa adwokata w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Turka, dnia 11 marca 1909.

L. cz. Vr. V. 232/8 (32) (3681 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego właściciela, iż w sprawie karnej przeciw Piotrowi Stygarowi z Jasła o zbrodnię oszustwa odebrano temuż kwotę 100 kor. rzekomo znalezioną w ubikacyach hotelu krakowskiego w Jaśle.

Wzywa się odnośnego właściciela, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego zamieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ się zgłosił i swoje prawo własności do powyższej kwoty wykazał, gdyż po upływie tego terminu co z prawa wyniknie, zarządzonem zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, dnia 3 kwietnia 1909.

(3665 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Włodzimierz Szaraniewicz w Rawie zgłosił zamiar przesiedlenia się z Rawy do Żurawna. Adwokat dr. Józef Klein w Sokalu zamierza przesiedlić się nie do Birczy, lecz do Załoziec. Adwokat dr. Emanuel Jakubiczka przesiedlił się z Rożniatowa nie do Lwowa, lecz do Delatyna. Adwokat dr. Zygmunt Skowroński zmarł dnia 6 kwietnia 1909, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Władysława Majewskiego we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 65/9 (3825)

Edykt.

Przeciw Leizorowi Zimmerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Józefa Włodka pozew o 700 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 kwietnia 1909 o godzinie 10 rano biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia pozwanego ustanawia się pana dr. Kohla w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 29 marca 1909.

L. cz. C. I. 135/9 (1) (3806)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Janków którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Jewdochę Koroluk zam. Janków pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 6 kwietnia 1909 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Buszyńskiego c. k. notaryusza w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator będzie zastępować pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 1 kwietnia 1909.

L. Prez. 9771 (3842 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Samuel Roth reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 lutego 1909 L. 5057/9 notaryuszem w Mikołajowie zamianowany, złożywszy dnia 20 kwietnia 1909 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów. dnia 21 kwietnia 1909.

L. Prez. 1173 18/9 (3686)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego zamianował na II. zwyczajną z dniem 1 czerwca 1909 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Jana Maryniarczyka, Romana Rybarskiego, Maryana Korytowskiego i Władysława Rzoncę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 16 kwietnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. 20/8 (3705 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że w dniu 20 października 1889 w Medusze zmarł Bartłomiej Jasiński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego P. dr. Jan Lityński kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 30 kwietnia 1908.

L. cz. A. VI. 15/9 (3) (3715 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że bł. p. Chawie Besen ur. Kozower zmarła dnia 13 listopada 1903 w Podhajcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu ustawowych dziedziców Beili, Hindy i Herscha Besenów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Rudolfem Schwagerem z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 3 kwietnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 5/9 (2) (3418 3—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Kołomyi na imię Chanci Horn wystawionej Nr. 20080 a na 799 kor. 74 hal. opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

Kołomyja, dnia 20 marca 1909.

L. cz. T. 22/9 (2) (3469 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Dobczycach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Dobczyce 25 maja 1908 na 550 kor. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego przez Menkesa Mastbauma na własne zlecenie wystawionego i żyrowanego a przez Izraela Markusa Feuersteina i Nachmana Feuersteina akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 marca 1909.

L. cz. T. 4/9 (1) (3601 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle poświadczenia urzędu gminnego w Stopnicach szlacheckich Jan Strug urodzony w r. 1799 wydalił się z gminy w roku 1852 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Adama Sliwy i innych postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Stanisławowi Gałzińskiemu wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Struga wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1909.

G. Zl. 22/9 (1) (3578 2—3)

Erteilung des Amortiesierungsverfahrens.

Über Antrag des Herrn Hugo Altschul in Prag, Teinhof 5, vertreten durch Herrn Dr. Richard Biehal, advokaten in Prag, Heuwagsplatz 26, wird das Verfahren behufs Amortiesierungs des dem Antragsteller angeblich in Verlust gerathenen, von Frau Feige Tändler, Handelsfrau in Lemberg bezogenen und von derselben acceptierten Wechsels, de dato Lemberg, den 20 Februar 1909, lautend auf den Betrag per 430 Kr. in Worten vierhundert dreissig Kronen, fällig 2 Monate a dato ausgestellt auf eigene eingeleitet.

Der Inhaber obigen Wechsels wird aufgefordert, seine Rechte innerhalb 45 Tagen von Verfallstage des Wechsels d. h. vom 20 April 1909, gerechnet geltend zu machen, niedrigenfalls derselbe nach fruchtlosen Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurde.

K. k. Landes als Handelsgericht Abteilung VII.

Lemberg, am 22 März 1909.

L. cz. T. 13/9 (2) (3675 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Szymona Ohrensteina w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1. blankietu wekslowego opiewającego na kwotę 187 kor. płatnego 7 kwietnia 1909 zaopatrzonego podpisem Gustawa Markowetza, kierownika w browarze Götza Kraków Lubicz 17 jako akceptanta oraz Mateusza Schnatzkiego w Podgórzu ul. Nadwiślańska 18 jako wystawcy;

2. wekslu opiewającego na kwotę 187 kor. 75 hal. bez daty płatności, zaopatrzonego podpisem Mateusza Schnatzkiego jako akceptanta, oraz Arnolda Fallka jako wystawcy i żyranta;

3. wekslu opiewającego na kwotę 187 kor. 75 hal. płatnego 5 stycznia 1909 zaopatrzonego podpisem Mateusza Schnatzkiego jako akceptanta i Arnolda Fallka w Podgórzu Rynek gł. Nr. 10 jako wystawcy i żyranta.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami co do wekslu ad 1. w ciągu 45 dni od dnia zapadłości wekslu, co do weksli ad 2. 3. w 45 dniach od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 marca 1909.

L. cz. Nc. IV. 434/9 (3554 2—3)

Na wniosek Katarzyny Makaryk z Turki wdraża się postępowanie dla amortyzacyi książeczki wkładkowej Nr. 2504 powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Turce wystawionej na 400 kor. rzekomo zagubionej.

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się do zgłoszenia swych roszczeń do do książeczki w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ pod zagrożeniem, że po upływie sześcio miesięcznego czasokresu nastąpi uznanie książeczki za umorzoną i pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 4 kwietnia 1909.

L. cz. T. 21/9 (2) (3468 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Rebeki Fleischer w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego blankietu wekslowego wypełnionego sumą 400 kor. i podpisem akceptanta Izaaka Aschheima.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 marca 1909.

L. cz. T. 26/9 (1) (3788 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Sary Ulrich, Rózi Mohr i Betti Selzer ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyniom skradzionych książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności Nr. 153.314 opiewającej na nazwisko Sary Ulrich i na kwotę 5000 kor. i Nr. 118.580 opiewającej na nazwisko „Betti Selcer“ i na kwotę 1000 koron.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1909.

L. cz. T. 5/9 (1) (3377 2—3)

Na wniosek pana adw. dr. Koflera jako zawiadowcy masy konkursowej Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie wdraża się amortyzacyę co do zagubionych trzech weksli a to:

1. weksel z daty Grzymałów 17 marca 1907 na kwotę 400 kor. opiewający, płatny dnia 17 maja 1907, podpisany przez Isaka Sameta jako wystawcę a przez Jakóba Perla jako akceptanta a in dorso zaopatrzony żyrami in bianko, Isaka Sameta, Mosesa Nussenbauma i Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie;

2. weksel z daty Grzymałów 11 czerwca 1907 na kwotę 300 kor. opiewający, płatny dnia 11 grudnia 1907 podpisany przez Isaka Sameta jako wystawcę a przez Wasyla Hladij i Ołeksy Tomeckiego jako akceptantów, in dorso zaopatrzony żyrami in bianko Isaka Sameta, Mosesa Nussenbauma i Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie;

3. weksel z daty Grzymałów 30 sierpnia 1907 na kwotę 600 kor. opiewający, płatny dnia 28 lutego 1908, również przez Isaka Sameta podpisany jako wystawcę a przez Zeidę Grossa i Abrahama Vogelbauma jako akceptantów, in dorso zaopatrzony żyrami, in bianko Isaka Sameta, Mosesa Nussenbauma i Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie.

Posiadacza tych weksli wzywa się, by weksle te do 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksle te po bezskutecznym upływie czasu tego za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. Nc. V. 33/9 (4) (3561 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Zygmunta Liniala wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 57.197 o nominalnej wartości 20 złr. w. a.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1909.

L. cz. T. 7/9 (2) (3413 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stanisława Czermińskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu filii we Lwowie Nr. 1556 na imię Stanisława Czermińskiego i na kwotę 1400 koron wedle wyjaśnienia zaś udzielonago przez rzeczone Towarzystwo na kwotę 1500 koron a obecnie wartość 1597 kor. przedstwiającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. T. 16/9 (3) (3676 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Amalii Goldzweig w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 262.921 na 100 kor. opiewającej, na imię Amalii Goldzweig wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 marca 1909.

L. cz. T. 78/8 (2) (3353 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ekspozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie imieniem fundacyi mszalnej Antoniny Konopczanki przy kościele parafialnym w Modlnicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego a do wylosowania przeznaczońego 4 prc. listu zastawnego Banku krajowego S. II. Nr. 25.910 na 200 kor. zawinkulowanego na rzecz fundacyi mszalnej Antoniny Konopczanki przy kościele parafialnym w Modlnicy należących do nich kuponów.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. T. 3/9 (3) (3378 2—3)

Jan Woźny z Byczkowiec syn Maryi Woźnej a mąż Katarzyny z Lemiszków udał się dnia 7 marca 1908 w południe na brzeg rzeki Seret w Byczkowcach, a rozebrawszy odzienie i buty, rzucił się do rzeki Seret, z której właśnie lody ruszyły i tamże utonął.

Ponieważ rzeka w owem miejscu była znacznie wezbraną, a nadto miejscami pokryta była lodem, przeto mimo usilnych starań nie zdołano odszukać jego zwłok.

Gdy wobec tego należy przyjąć, że ustawowe domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 3 u. c. nastąpi, przeto na wniosek jego braci Franciszka i Józefa Woźnych wdraża się postępowanie celem uznania Jana Woźnego za zmarłego i kuratorem dla zaginionego ustanawia się adwokata dr. Hołubowicza w Tarnopolu.

Zarazem wzywa się każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionym, ażeby dał znać sądowi tutejszemu lub ustanowionemu powyżej kuratorowi. Jana Woźnego wzywa się, aby przed sądem tut. się jawił lub w inny sposób dał wiadomość o sobie.

Po dniu 7 marca 1911 na ponowny wniosek i po wysłuchaniu kuratora rozstrzygnie sąd o uznaniu zaginionego za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnepol. dnia 13 marca 1909.

L. cz. T. 15/9 (2) (3579 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jakóba Reissa, kupca w Chołojowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej stowarzyszenia zarobkowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Sokalu Nr. 89 na zazwisko Jakóba Reissa wystawionej a w dniu 28 czerwca 1908 na kwotę 170 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 marca 1909.

Ч. сп. Т. 6/9 (2) (3636 2—3)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний в Тернополи відділ V. повідомляє отсим, що на жадане Танаса Блажкова з Хмелївки введеним зістає поступоване амортизацийне, що до книжки вкладкової виставленої через Товариство „Власна Поміч“ зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою порукою в Струсові, означеної числом 100 б датою Струсів 5 падолиста 1908 заосмотреної на імя Танаса Блажків і на квоту 100 корон гласної платної на оказителя.

Взиває ся отже кождого хтоби сю книжочку вкладкову в своїх руках мав, щоби тоюж в протягу 6 місяців числячи від дня послідного оголошеня едикту тутейшому судови предложив в противнім случаю книжочка та зістане узнаною за позбавлену всякого правного значеня.

Ц. к. Суд окружний Відділ V.

Тернопіль, дня 20 марта 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potuter, Körösmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
—	1·00	z Kurowic, Winnik.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·59	z Winnik.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·50	z Kurowic, Winnik.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·33	do Winnik.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·38	do Winnik, Kurowic.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05*	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	4·25	do Winnik, Kurowic.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic codziennie 5·11 po południu.

Do Brzuchowic w dnie powszednie 3·20 po południu, w niedziele i rz. kat. święta 2·01 po południu.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·51	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	12·54	Kurowic, Winnik.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·44	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	8·34	Kurowic, Winnik.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·47	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·53	Winnik, Kurowic.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	2·01	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	4·41	Winnik, Kurowic.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·29	z Winnik.
—	12·36	z Kurowic, Winnik.
—	3·27	z Winnik.
—	8·16	z Kurowic, Winnik.

Z dworca „Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·05	do Winnik.
—	9·12	do Winnik, Kurowic.
—	2·19	do Winnik.
—	5·00	do Winnik, Kurowic.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5. drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.



Cena

I. klasa

K. 1550

Wyborowa
Podróż Towarzyska
do Egiptu i Palestyny

Zielone Święta w Jerozolimie.

Cena

II. klasa

K. 1350

Program.

Odjazd ze Lwowa 18 maja 1909.
Czas trwania podróży 36 dni.

Ruta obejmuje:

Lwów — Budapeszt — Tryest — Brindisi — Aleksandryę — Port Said — Jaffę — Jerozolimę — Bethleem — St. Johann — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Jaffę — Haifę — Górę Karmel — Nazareth — Jaffę — Port Said — Kairo — Gizeh — Piramidy — Saharę — Aleksandryę — Messynę — Neapol — Pompeję — Wezuwiusz — Rzym — Wenecyę — Fiumę — Budapeszt — Lwów.



Za cenę powyższą otrzymuje każdy z uczestników:

1. Bilet jazdy koleją i okrętem od Lwowa do Lwowa I. względnie II. klasą.
2. Kompletne utrzymanie (kuchnia wykwintna) począwszy od Tryestu przez całą podróż aż z powrotem do Wenecyi.
3. Koszta wycieczek (według załączonego programu).
4. Powozy z dworców kolejowych do hoteli i z powrotem.
5. W miastach portowych przewóz do okrętów i z powrotem.
6. Ciceronowie podczas całej podróży.

Szczegółowy program wycieczki:

1.	Dzień 18 maja	Odjazd ze Lwowa rano 7·20. Przyjazd w Budapeszcie 9·55 wiecz.
2.	„ 19 „	Zwiedzenie Budapesztu, wieczorem odjazd o 8 godz. (dworzec kolei południowej.
3.	„ 20 „	Przyjazd do Tryestu rano 9·25 odjazd okretem o 12 w południe.
4.	„ 21 „	Przyjazd do Brindisi w południe 1·30. Zwiedzenie miasta. Odjazd o godz. 4 po południu.
5.	„ 22 „	Podróż morzem do Aleksandryi.
6.	„ 23 „	„ „ „ „
7.	„ 24 „	Przyjazd do Aleksandryi (5 rano). Jazda powozem na dworzec. Odjazd koleją 9 rano. Przyjazd do Port Said po południu 3·25, odjazd o 5 po południu.
8.	„ 25 „	Przyjazd do Jaffy rano o 6. Wylądowanie. Obiad w hotelu. Odjazd z Jaffy koleją o godz. 2 po południu. Przyjazd do Jerozolimy o 6 wieczorem.
9.	„ 26 „	
10.	„ 27 „	
11.	„ 28 „	Pobyt w Jerozolimie. Wycieczki do Betleem, św. Jana, Jordanu,
12.	„ 29 „	Jericha i Martwego Morza. Zwiedzanie osobliwości miasta i okolicy.
13.	„ 30 „	Góra Oliwna, Ogród Getseman, Meczet Omaru i t. d.
14.	„ 31 „	
15.	Dzień 1 czerwca	Odjazd z Jerozolimy koleją o godz. 7·30 rano, przyjazd do Jaffy w południe o 1. Obiad w hotetu. Odjazd okrętem o godz. 8 wieczorem.
16.	„ 2 „	Przyjazd do Haify o godz. 6 rano. Wylądowanie. Wypoczynek w hotelu Przed południem wycieczka na górę Karmel. Po południu odjazd powozem o godz. 2, przyjazd do Nazaretu wieczorem o godz. 7. Wypoczynek w hotelu.
17.	„ 3 „	Zwiedzenie osobliwości Nazaretu. Wyjazd powozem po południu o godz. 1. Przyjazd do Haify o godz. 7 wieczorem.
18.	„ 4 „	Odjazd z Haify o godz. 12·30 w nocy.
19.	Dzień 5 czerwca	Przyjazd do Jaffy o godz. 6 rano, odjazd o 4 pop.
20.	„ 6 „	Przyjazd do Portu Said o godz. 5 rano. Wylądowanie. Wyjazd koleją o godz. 8·15. Przyjazd do Kaira pop. o godz. 1·25. Powozem do hotelu. Po południu przejażdżka okrężna po mieście.
21.	„ 7 „	Przed południem wycieczka do Gizeh do Piramid i Sfinksa, po południu do Cytadeli i Grobu Mameluków.
22.	„ 8 „	Wycieczka do Sahary, Memphis, (ruiny) Statutaty Ramzesa, grobów Apisa, Piramid Sahary. Obiad. Powrót do hotelu o godz. 7 wieczorem.
23.	„ 9 „	Przed południem wycieczka do Heliopolis, po południu spacer przez miasto.
24.	„ 10 „	Wyjazd z Kaira przed południem o godz. 9·30. Przyjazd do Aleksandryi o godz. 12·45 w południe. Wyjazd okrętem po południu o godz. 3.
25.	„ 11 „	Podróż morska do Messyny.
26.	„ 12 „	
27.	„ 13 „	Przyjazd do Messyny po południu o godz. 5 wyjazd o godz. 6.
28.	„ 14 „	Przyjazd do Neapolu o godz. 10. Powozem do hotelu. Po południu wycieczka do Posilippy, wieczorem spacer po mieście.
29.	„ 15 „	Przed południem wycieczka do Pompei, po południu na Wezuwiusz.
30.	„ 16 „	Wyjazd z Neapolu o godz. 10 przed południem. Przyjazd do Rzymu po południu o godz. 2·25.
31.	„ 17 „	Pobyt w Rzymie i zwiedzenie osobliwości miasta.
32.	„ 18 „	1. dzień: Przejażdżka po mieście.
33.	„ 19 „	Audyencya u Papieża.
34.	„ 20 „	
35.	„ 21 „	Wyjazd z Rzymu po południu o godz. 2.
36.	„ 22 „	Przyjazd do Wenecyi rano o godz. 5·10. Zwiedzenie osobliwości miasta. Przejażdżka okrężna po Wielkim Kanale. Wyjazd z Wenecyi o 8 godz. wieczorem.

Rozwiązanie wycieczki towarzyskiej.

Zgłoszenia.

Zgłoszenia do tej towarzyskiej wycieczki przyjmuje się tylko do 5 maja 1909. Równocześnie ze zgłoszeniem należy przesłać jako zaliczkę 100 koron do biura podróży Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9., resztę zaś należytości do dnia 5 maja b. r. Do tej podróży konieczny jest paszport przeznaczony dla Egiptu i Palestyny. Paszport należy przesłać do 10 maja. Sprawę zawizowania paszportu załatwia biuro.

Jazda tam i z powrotem odbędzie się wspólnie i w zamkniętem kółku. Przytem nie przyjmuje się odpowiedzialności za ewentualne opóźnienia pociągów w czasie trwania podróży, jakoteż za zarządzone ewentualne kwarantanny.

Programami i bliższemi wyjaśnieniami służy najchętniej: Biuro podróży Stanisława Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana Nr. 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Rządca-administrator

wszechstronnie wykształcony z akademickiemi studyami poszukuje posady najchętniej na tantyemę. — Zgłoszenia Agencya Ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, pod „Agronom“.

Realność

składająca się z dwóch drewnianych nowych domów o ośmiu pokojach mieszkalnych jest zaraz do sprzedania na Lewandówce — (za rogatką Grodecką). Wiadomość w miejscu w sklepie Kółka Rolniczego.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.



Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.**, dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

L. 4638.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Ferdynandowi Burzymowi kapitały pożyczkowe 2032 kor. 79 hal. i 7945 kor. 98 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 2200 kor. i 8600 kor. na hipotece dóbr Las wierzchniański w powiecie kałuskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1909 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Ferdynanda Burzyma jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 16 kwietnia 1909.

Obwieszczenie.

Niniejszem zaprasza się P. T. członków Banku eskomptowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa z ograniczoną poręką w Chodorowie na

XII. Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 2 maja b. r. o godzinie 3-ej po południu w biurze tegoż Banku z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i odczytanie zamknięcia rachunkowego bilansu za rok 1908, tudzież udzielenia absolutoryum Dyrekcyi.
2. Rozdział zysku z roku 1908.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora Związku wschod. galic. stow. zarobkowego i gospod. w Stanisławowie z odbytej dnia 16 sierpnia b. r. rewizyi.
4. Wybór 3 rewizorów na rok 1908.

Chodorów, dnia 22 kwietnia 1909.

Bank eskomptowy dla handlu, przemysłu i gospodarstwa,
stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką w Chodorowie.

Hirsch Nagelberg. Marcus Damandstein.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w czerwcu, lipcu i sierpniu 1908, t. j. od Nr. 14.760 do Nr. 23.000

w dniu 10 maja 1909 i w dniach następnych od godz. 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1909.

Przedruku nie płacimy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 13. — Telefon Nr. 527.